Cena egzemplarza zł 5
[illegible] wynagrodzeniem sprzedawcy

WYDANIE A B

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950)

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10 — 12 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Środa, 31 maja.

Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140
Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz. Generalissimusa Stalina 8

Nr 148 (1642)

Święto Ludowe potężną manifestacją woli obrony pokoju i budowy NOWEJ POLSKI

Podniosłe uroczystości w Mechlinie, Wilczy i Nowym Targu

WARSZAWA (PR) W ubiegłą niedzielę wieś polska obchodziła swe tradycyjne Święto Ludowe. Tegoroczne Święto Ludowe miało szczególnie bojowy i uroczysty charakter. We wszystkich większych wsiach i szeregu miast odbyły się manifestacyjne wiece i pochody na których wielotysięczne rzesze chłopów demonstrowały swą wolę obrony pokoju i realizacji zadań nakreślonych Planem 6-letnim, dalszego wzmocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. W uroczystości brały udział liczne delegacje robotnicze i młodzieżowe zespoły świetlicowe.

W pochodach manifestowali obok chłopów ze wsi gospodarujących indywidualnie, członkowie spółdzielni produkcyjnych i robotnicy z PGR, starsi, młodzież, dzieci, mężczyźni i kobiety — . ludność wsi. Święto było bowiem potężną mobilizacją ludności wiejskiej do jeszcze bardziej aktywnej pracy politycznej, społecznej i kulturalno-oświatowej.

Szczególnie mocny wyraz znalazły w obchodach sprawy spółdzielczości, a przede wszystkim spółdzielczości produkcyjnej, która prezentowała w czasie obchodu swoje pierwsze pionierskie osiągnięcia.

Cechą charakterystyczną tegorocznego Święta Ludowego było, że obchody organizowano w punktach gminnych. W każdym więc powiecie odbył się co najmniej jeden, a w wielu powiatach dwa a nawet trzy obchody. Przybywała więc na nie ludność ze wszystkich bez wyjątku wsi. Obchody były wszędzie manifestacjami niezwykle licznymi.

W obchodach ludność poszczególnych gromad i gmin z dumą składała meldunki o pracy, włożonej w wykonanie Czynu Chłopskiego, jaki podjęły tysiące gromad dla uczczenia Święta Ludowego. Czyn ten zmobilizował miliony chłopów w pracach dla dobra społeczności wiejskiej.

Szczególnie uroczysty charakter miały obchody Święta Ludowego w Mechlinie w woj. poznańskim, w Wilczy pod Kielcami oraz w Nowym Targu.

Tegoroczne Święto Ludowe na wsi wielkopolskiej było wspaniałym przykładem rosnącego uświadomienia rzesz chłopskich. Masy pracujące wsi żywiołowo manifestowały swą wolę budowania ustroju sprawiedliwości społecznej. W woj. poznańskim uroczystości ludowe odbyły się w 68 miejscowościach, a między innymi w Mechlinie pow. śremskim, w Środzie, Ostrowie, Lesznie itd. W Mechlinie w uroczystościach udział wzięli: Marszałek Sejmu Władysław Kowalski, min. Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb—Kocioł oraz przedstawiciel KC PZPR Hilary Chełkowski. W godz. popołudniowych młodzież wiejska uczestniczyła w igrzyskach sportowych, i zabawach ludowych. Dla zacieśnienia sojuszu z klasą robotniczą przybyły na wieś liczne ekipy z fabryk i miast by razem z chłopami manifestować wolę walki o pokój. (H)

Na uroczystości Święta Ludowego do Wilczy pod Kielcami, gdzie działał wielki bojownik o prawa ludu wiejskiego ks. Ściegienny przybyli: członek prezydium Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego min. Podedworny oraz przedstawiciel KC PZPR Antoni Bida.

Specjalnie podniosły charakter miały uroczystości Święta Ludowego w Nowym Targu, gdzie min. Dybowski dokonał odsłonięcia pomnika Władysława Orkana — piewcy ludu podhalańskiego. W czasie uroczystości przemówienia wygłosili poseł Ozga-Michalski i poseł Reczek.

IV Tydzień LL



Pod hasłem „Lotnictwo Ludowe w służbie mas pracujących, na straży pokoju" odbywają się w całym kraju w dniach od 28 maja do 3 czerwca br. imprezy IV Tygodnia Ligi Lotniczej. Tegoroczny Tydzień LL stoi pod znakiem doniosłych zmian, jakie nastąpiły w Lidze Lotniczej, biorącej coraz czynniejszy udział w życiu kraju i realizującej plan „Lotniczej Sześciolatki". O aktywności Ligi zarówno na odcinku modelarstwa, szybownictwa, lotnictwa silnikowego i sportu spadochronowego, jak w dziedzinie propagandy lotnictwa wśród szerokich rzesz społeczeństwa — świadczy szybki wzrost ilości członków LL i poważne osiągnięcia pilotów i modelarzy polskich. Na zdjęciu: modele latające i redukcyjne oraz grupa spadochroniarzy.

241 osobowa delegacja chłopów polskich przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP) Do Moskwy przybyła delegacja chłopstwa polskiego, składająca się z 241 osób z zastępcą kierownika wydziału rolnego KC PZPR Pszczołkowskim i wiceministrem rolnictwa — Domańskim na czele. Jest to już trzecia z rzędu delegacja chłopstwa polskiego, która ma wysłannikom wsi polskiej umożliwić bliższe zaznajomienie się ze Zw. Radzieckim, a przede wszystkim z przodującym socjalistycznym rolnictwem ZSRR.

Społeczeństwo i władze radzieckie zgotowały chłopom polskim niezwykle serdeczne przyjęcie. Na granicy powitał ich wiceminister rolnictwa ZSRR Tołow. Radzieckie ministerstwo komunikacji oddało do dyspozycji delegacji specjalny pociąg, składający się z wagonów salonowych i sypialnych. Cały pociąg był udekorowany sztandarami i transparentami z hasłami na cześć wieczystej przyjaźni polsko-radzieckiej. Parowóz zdobił obramowany czerwienią portret Józefa Stalina.

Na Dworcu Białoruskim w Moskwie delegację oczekiwali: wiceminister rolnictwa ZSRR Chosztaria, wyżsi urzędnicy tego ministerstwa, przedstawiciele radzieckich organizacji społecznych, ambasador RP w Moskwie Naszkowski.

Otoczeni tłumami mieszkańców Moskwy delegaci polscy wsiedli do wspaniałych autobusów, które całym sznurem czekały na placu i udali się do najlepszych hoteli „Moskwy" i „Metropolu", gdzie przygotowano dla nich pokoje.

W niedzielę i poniedziałek członkowie delegacji zwiedzali Moskwę i port rzeczny w Chimkach na kanale Wołga — Moskwa oraz wystawę darów z całego świata nadesłanych w 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina.

We wtorek wieczorem członkowie delegacji podzieleni na grupy, udadzą się do poszczególnych obwodów radzieckiej Ukrainy, dla bliższego zapoznania się z pracą kołchozów, z życiem kołchoźników oraz zasadami przodującej agrobiologii i agrotechniki radzieckiej.

Ambasador RP odwiedził studentów polskich w Kijowie i Odessie

MOSKWA (PAP) Ambasador RP w Moskwie M. Naszkowski w towarzystwie pierwszego sekretarza ambasady Pohorylesa odwiedził w Kijowie i Odessie studentów polskich, studiujących na wyższych uczelniach tych miast i zapoznał się z ich postępami w nauce.

Również chłopi zaciągają WARTY POKOJU

47.000 młodzieży z brygad ZMP i SP podpisało Apel Sztokholmski

WARSZAWA (PAP) Jak wynika z wiadomości, nadchodzących z całego kraju, do czynnej walki o pokój przez lepszą i wydajniejszą pracę — włączają się coraz nowe rzesze robotników, chłopów, kobiet i młodzieży. Warty Pokoju zaciągają nie tylko robotnicy, ale również małorolni i średniorolni chłopi.

Obrońcy pokoju wzbogacają formy pracy uświadamiającej. W dalszym ciągu odbywają się masowe zebrania, zaostrzające czujność mas wobec planów podżegaczy wojennych.

Robotnicy fabryk, PGR, członkowie spółdzielni produkcyjnych i chłopi wielu gromad woj. szczecińskiego stają do Wart Pokoju m. in. Warty zaciągnęła załoga stoczni szczecińskiej i chłopi spółdzielni produkcyjnej w Siwkowicach pow. Łobez.

Do czynnego udziału w ruchu obrońców pokoju włączyło się ponad 250 zespołów świetlicowych wszystkich powiatów Pomorza Szczecińskiego. Zespoły świetlicowe organizują imprezy pod hasłem: „Mobilizujemy wszystkie siły do walki o pokój".

Z ochotniczych brygad ZMPowskich i turnusowych „SP" nadchodzą meldunki o masowym składaniu podpisów przez młodzież pod apelem Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Do chwili obecnej apel podpisało ok. 47 tys. młodzieży z brygad. Jedne z pierwszych złożyły podpisy pod apelem pokoju dziewczęta z ochotniczych brygad żeńskich, pracujących w Warszawie i Gdańsku

Kongres młodych niemieckich bojowników o pokój

Wielkie uroczystości w Berlinie

Pół miliona młodzieży Niemieckiej Republiki Demokratycznej demonstrowało swą wolę walki o pokój

BERLIN (PR) W pierwszym dniu Zielonych Świątek stolica Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Berlin stała się widownią potężnej manifestacji pokojowej jaką był zlot Niemieckiej Młodzieży Demokratycznej. W wielkiej defiladzie wzięła udział półmilionowa rzesza młodzieży niemieckiej manifestująca swą wolę walki o pokój i wolność. W czasie pochodu niesiono olbrzymie portrety Generalissimusa Stalina, Mao Tse-Tunga, Prezydenta Bieruta, Prezydenta Gotwałda i innych przywódców międzynarodowej klasy robotniczej.

W sobotę ubiegłą zebrał się w Berlinie, w ramach ogólnoniemieckiego Zlotu Młodzieży Demokratycznej, kongres młodych bojowników o pokój witany serdecznie przez gości zagranicznych. Przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boisson przekazał kongresowi gorące pozdrowienia wielomilionowych rzesz młodzieży całego świata.

Przewodniczący Światowego Zw. Studentów Grohman pozdrowił kongres w imieniu związku, zaś z ramienia Kom. Wyk. ŚFZZ Bolesław Gebert. Wśród hucznych oklasków Bolesław Gebert podkreślił doniosłość przyjaźni między Polską a Demokratycznymi Niemcami i stwierdził, że granica nad Odrą i Nysą jest granicą pokoju.

Z ramienia delegacji radzieckiej przemawiał Koczemasow.

Z kolei wygłosił mowę wicepremier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Walter Ulbricht.

Pierwszy kongres młodych niemieckich bojowników o pokój jest — powiedział m. in. mówca — wielkim wydarzeniem w życiu narodu niemieckiego. Po raz pierwszy zebrali się delegaci milionów młodych Niemców, by omówić wspólnie środki jakie należy podjąć w obronie pokoju przeciwko anglo-amerykańskim pod-

(Ciąg dalszy na stronie 4)

Ponad 15 milionow podpisów pod Apelem Pokoju

WARSZAWA (PAP) Według raportów z 27 bm. godz. 19, suma podpisów zebranych na obszarze całego kraju przekroczyła 15 milionów. Liczba podpisów według województw przedstawia się jak następuje: śląskie — 2.132.883, poznańskie — 1.509.685, łódzkie — 1.407.593, wrocławskie — 1.279.690, krakowskie — 1.230.703, kieleckie — 1.072.340, warszawskie — 988.812, pomorskie — 966.808, lubelskie — 896.796, rzeszowskie — 852.882, białostockie — 690.418, gdańskie — 652.958, szczecińskie — 630.373, Warszawa-miasto — 417.749, olsztyńskie — 398.890.

Pierwsze w planie 6-letnim siewy wiosenne pomyślnie zakończone

WARSZAWA (PAP) Pierwsze w Planie 6-letnim wiosenne zasiewy zostały pomyślnie zakończone. Zgodnie z przewidywaniami, najsprawniej i najwcześniej przeprowadziły zasiewy Państwowe Gospodarstwa Rolne i spółdzielnie produkcyjne. W gospodarstwach tych główny wysiłek skierowany jest obecnie na zagospodarowanie odłogów, walkę z chwastami, sianokosy i przygotowania do żniw.

Według danych Ministerstwa Rolnictwa i R. R. zasiano w całym kraju w czasie wiosennej kampanii siewnej ok. 550 tys. ha pszenicy jarej, przekraczając plan zasiewu o 4 proc. Ponieważ dane o stanie zasiewów nie są jeszcze kompletne, należy przypuszczać, że powierzchnia obsiana pszenicą jest większa o ok. 10 proc. w stosunku do powierzchni planowanej.

Jęczmień jary zasiano na obszarze ok. 929 tys. ha, przekraczając plan o 2 tys. ha. Powierzchnię zasiewu owsa zwiększono o 2 proc. w stosunku do planu.

Sadzenie ziemniaków trwa jeszcze w woj. olsztyńskim. W innych województwach zostało już zakończone lub jest na ukończeniu. Dotychczas zasadzono 90 proc. planowanej powierzchni upraw ziemniaków. Prawie w 100 proc. zakończono siew buraków cukrowych. W niektórych województwach przeprowadza się ostatnie dosiewki roślin pastewnych, okopowych i innych.

Ogromny wpływ na przekroczenie planu zasiewów pszenicy i jęczmienia miało zapoznanie chłopów z zadaniami planu produkcyjnego w rolnictwie, na gromadzkich naradach produkcyjnych. Do pomyślnego wykonania zasiewów przyczyniło się również terminowe przeprowadzenie prac przygotowawczych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i spółdzielniach produkcyjnych poprzedzone naradami produkcyjnymi robotników rolnych i członków spółdzielni produkcyjnych.

Podkreślić należy ogromną pomoc maszynową, jakiej udzieliły PGR, spółdzielniom produkcyjnym i indywidualnym gospodarstwom chłopskim Spółdzielcze i Państwowe Ośrodki Maszynowe.

Dlaczego podpisuję Apel Pokoju

Prof. dr MURCZYŃSKI, rektor Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie:

„Jestem lekarzem radiologiem. Chorzy na raka mogą być leczeni przy pomocy radu. Niestety, radu jest na świecie niewiele. Sławny uczony, Joliot-Curie odkrył sztuczną radioaktywność, przy pomocy której można by z powodzeniem leczyć chorych na raka. Do wytwarzania sztucznej radioaktywności potrzebny jest uran. Ale międzynarodowa finansjera skupuje uran i sporządza stosy atomowe nie dla celów leczniczych, nie dla ratowania tysięcy zagrożonych istnień ludzkich, ale dla celów masowej zagłady ludzi.

Imperialiści francuscy na żądanie amerykańskich podżegaczy wojennych zwolnili ze stanowiska Komisarza do Spraw Energii atomowej we Francji prof. Joliot-Curie i z tego, co miało być dobrodziejstwem ludzkości, chcą uczynić środek zagłady ludzi. Aby przeciwstawić się tej zbrodniczej działalności podpisałem apel pokoju".

• • •

Adolf Śmietana — hejnalista z wieży Mariackiej:

„Od 24 lat gram hejnał krakowski. Patrząc z wieży Mariackiej na moje piękne, rodzinne miasto, na ludzi spieszących do swych codziennych zajęć — myślę ze zgrozą o kapitalistach anglo—amerykańskich, którzy niecnymi swoimi zamiarami chcą zniszczyć to, co przez wieki stworzyli i tworzą ludzie pracy, ludzie rzetelnego, codziennego wysiłku.

Wiem, co znaczy wojna. Grozę jej odczuwam nie tylko jako obywatel, ale jako ojciec 6—ga dzieci, w tym czterech synów. Dlatego wszystko, co jest we mnie ludzkie, wszystko, co jest przywiązaniem do mego kraju, do mego miasta i do moich dzieci buntuje się we mnie na samą myśl rozpętania nowej, straszliwej pożogi wojennej".

TOMASZ MANN o zakazie broni atomowej

GENEWA (PAP). Bawiący obecnie w Paryżu znany pisarz niemiecki Tomasz Mann podpisał apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w sprawie zakazu broni atomowej. W oświadczeniu, złożonym po podpisaniu apelu, Tomasz Mann podkreślił m. in.: „Bomba atomowa według wszelkiego prawdopodobieństwa stanowi poważne niebezpieczeństwo dla ludzkości. Uczeni, którzy wynaleźli bombę, są wielce zaniepokojeni i mają wyrzuty sumienia na myśl, że bomba ta może być wykorzystana dla przysporzenia ludziom nieszczęść. Nawet w Ameryce występują oni zdecydowanie przeciwko użyciu bomby atomowej i pragną ją wyeliminować. Mówią i piszą oni o tym... Podpisałem apel sztokholmski, gdyż popieram każdy ruch, który pomaga sprawie pokoju...

Sianokosy rozpoczęte

WARSZAWA (PAP) Na konferencji prasowej minister rolnictwa i r. r. — Jan Dąb-Kocioł poinformował przedstawicieli prasy, że — dzięki sprzyjającej pogodzie, umożliwiającej przyspieszenie wegetacji traw — tegoroczne sianokosy rozpoczęto już w państwowych gospodarstwach rolnych i w niektórych spółdzielniach produkcyjnych. Wczesne rozpoczęcie sianokosów przez PGR-y — stwierdził Minister — powinno stać się przykładem dla indywidualnych gospodarstw chłopskich, aby i one przystąpiły do tej akcji, możliwie jak najprędzej.

Pomorze i Wielkopolska przodują w „Czynie Melioracyjnym"

WARSZAWA (PAP). Prace przy realizacji zobowiązań melioracyjnych prowadzone są już na terenie większości gromad w kraju. Z dnia na dzień zwiększa się też wartość robót już wykonanych. Do 25 bm. chłopi wykonali prace ogólnej wartości ok. 300 mil. zł.

W „Czynie Melioracyjnym" na czoło wysuwają się województwa: pomorskie: w którym chłopi wykonali konserwacje urządzeń wartości 45 mil. zł., — poznańskie — 43 mil. zł. oraz kieleckie i lubelskie.

Stosunkowo najmniejszy wkład pracy w „Czynie Melioracyjnym" dały województwa: łódzkie i rzeszowskie.

Nowe papierosy „LOTNIK"

WARSZAWA (PAP). W związku z „Tygodniem Ligi Lotniczej", wyprodukowano nowy gatunek papierosów bezustnikowych. Papierosy te, o nazwie „Lotnik", ukażą się w najbliższym czasie w sprzedaży. Cena ich wynosić będzie 5 zł za sztukę.



Poradźcie, Czytelnicy

Spotkałem wczoraj Romcia Agrafkę. Opowiedział mi bardzo interesującą historię. Pracuje ów Romcio w pewnej bardzo solidnej instytucji. Siedzi sobie w słonecznym pokoju, naprzeciw referenta Izydora Stalówki, W drugim pokoju urzędują trzy sympatyczne osobniki, między nimi ob. Aurelia Kolanko, cenionа siła biurowa z maszynopisaniem, tudzież stenografią. Praca przebiegała sprawnie i harmonijnie, dopóki nie postanowiono stworzyć „Komisji Usprawnienia Pracy". Przewodniczącym komisji został Izydor Stalówka, a sekretarką właśnie obywatelka Kolanko.

— Ten Stalówka, który siedzi na przeciw mnie, w tym samym pokoju! — zawołał Romcio z pasją i zaczął podejrzanie bulgotać, ale w mig go uspokoiłem.

— Mów, Romciu, dalej! — rzekłem łagodnie.

Dalej było tak: Stalówka stał się bardzo ważną osobistością. Do Romcia mówił per „wy", codziennie czyścił sobie buty i przychodził do biura w krawacie. Gdy Romcio zwracał się do niego z jakąś sprawą, odsyłał go do sekretarki.

— Niech kolega zwróci się do obywatelki Kolanko, pokój nr 11! — mówił basem i zaczynał spoglądać w sufit, dając tym Romciowi do zrozumienia, że nie ma ochoty rozmawiać z takim chudziakiem.

Biedny Romcio cierpiał ogromnie. Nie mógł spać po nocach. Wydobył z szafy sztuczkowe spodnie po dziadku i począł w nich chodzić do biura, myśląc, że może w ten sposób zaimponuje Izydorowi Stalówce. Ale Izydor patrzył nań, jak na tzw. „guzik". Patrzył i nie widział.

Dziwić się temu nie można, bowiem pracy miał wiele. A więc, przede wszystkim usprawnił pracę stołówki. Zawsze dostawał podwójną porcję. Później usprawnił sposób otrzymywania papieru i ołówków. Dawniej wystarczało zwrócić się w tej sprawie do „gospodarczego", podpisać w zeszycie i już — ołówki były. Izydor jednak orzekł, że tak nie można i nakazał składanie zapotrzebowań na piśmie. Jeszcze później usprawnił kulejący na terenie instytucji system „O". Przychodził do biura o godzinie 9, a do domu wychodził o godz. 14, zaoszczędzając dwie godziny dziennie, co w roku dawało około 700 godzin. Bardzo ważną osobą stał się ten Izydor.

Romcio truł się i martwił tym wszystkim. Wreszcie doszedł do wniosku, że i on musi czymś się przyczynić do usprawnienia pracy. Myślał, myślał, wreszcie wymyślił. Wynalazł specjalny mechanizm, który po wmontowaniu w zegar, wiszący w kancelarii sprawiał, że zegar ów poczynał o godz. 15 dzwonić, dzięki czemu każdy budził się na czas i nie spał w biurze po godzinach urzędowych.

Z wynalazkiem swym zwrócił się do Izydora.

— Owszem, owszem... — rzekł Izydor. — Myśl niezła, ale proszę sformułować ją na piśmie i pismo to złożyć sekretarce!

Izydorze! — zawołał wówczas Romcio. — Czemu na piśmie? Przecież pracujemy w tym samym pokoju! Czy nie lepiej będzie, jeśli osobiście wszystko ci wytłumaczę?

— Wcale nie lepiej! Niech kolega nie gada wiele, tylko wystosuje list i czeka cierpliwie na listowną odpowiedź!

Wówczas Romcio bardzo się zdenerwował i za pośrednictwem sekretarki Kolanko wystosował do Izydora list następującej treści:

„Uważam, że jest Obywatel wstrętnym biurokratą z wodą sodową w mózgownicy. Działalność Obywatela przeszkadza w pracy. Utrudnia nam Obywatel życie. Niech się Obywatel poprawi, bo będzie niedobrze. Z poważaniem — Romcio Agrafka".

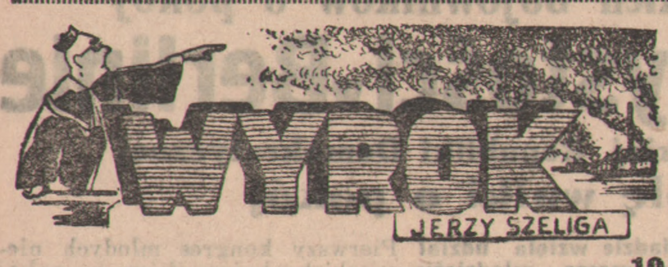
Izydor poczuł się tym listem obrażony i powiedział, że „wyciągnie konsekwencje".

— I to wszystko — zakończył Romcio — co ja teraz, nieszczęśliwy, pocznę?

Poradziłem mu, by kupił bukiet kwiatów i przebłagał Izydora. Przecież nie można zadzierać z tak wysoko postawioną osobistością!

— Dobrze — zgodził się Romcio —ale jak mu te kwiaty przekazać? Pocztą, czy osobiście?

Tego nie wiedziałem. A Wy, o Czytelnicy? Poradźcie, jak przebłagać Izydora Stalówkę? **JUR**



19

Osuch miał małe, kaprawe oczka, a gadał szybko, terkocząc niby karabin maszynowy.

— Niech pan da! — zgodził się obojętnie Łęski. — Głodny jestem, jak pies!

Zamówił jeszcze wódkę, piwo, Czarkowski poprosił o kiszonego ogórka, kręcąc przytem nosem, że w Wierzbniku to nawet czegoś przyzwoitego do zjedzenia nie można dostać — Osuch raz jeszcze ukłonił się szarmancko i odszedł.

Siedzieli już kilka minut, rozmawiając o drobnych, nieistotnych sprawach i porównywując lokal pana Osucha z zakładami gastronomicznymi w Warszawie, czy Łodzi, kiedy do restauracji wszedł nieoczekiwanie Czesiek „Wąsik".

— Ale on ma nosa! — szepnął Łęski. — Już nas tu poczuł!

Istotnie, Czesiek „Wąsik" miał ten rzadko spotykany, a praktyczny szósty zmysł, który zawsze informował go nieomylnie, gdzie, kiedy i z kim można za darmo coś wypić i zjeść. Spostrzegł ich od razu i szedł już ku nim, wysoki, czarniawy dryblas, o usianej pryszczami i wągrami cerze, natrętnych oczkach, niskim czole i posmarowanych grubą warstwą brylantyny lśniąco-czarnych włosach.

— Widzę, że dobrze trafiłem! — powiedział, przywitał się z nimi i nie czekając na zaproszenie usiadł. Potem zadzwonił widelcem o szklankę i zawołał bez ce-

[illegible]

[illegible] Czesiek „Wąsik". Niczym [illegible]

przejmował, tupetu miał aż nadmiar. Ubrany zawsze starannie czasem śmiesznie, z czarnymi wąsikami, z których był ogromnie dumny, ze złotym, nie wiadomo gdzie zdobytym, sygnetem na grubym paluchu, uważał się za wzór gentlemana, za najelegantszego i najprzystojniejszego mężczyznę w promieniu wielu kilometrów. Na ogół wszyscy — aczkolwiek z niechęcią — tolerowali jego towarzystwo, nikt bowiem nie chciał mieć w „Wąsiku" wroga. Odwrotnie — byli tacy, którzy zabiegali o jego względy, gdyż w wielu sytuacjach mógł im oddać nieocenione po prostu usługi. Jednym z tych przyjaciół, a zarazem „chlebodawców" czarniawego Cześka „Wąsika" był właśnie Janusz Łęski, człowiek, który miał tyle rozmaitych, niezawsze legalnych spraw na głowie, że bardzo często musiał się w nich kimś wyręczać.

Kiedy zjawił się na stole trzeci kieliszek — Łęski napełnił go skwapliwie i zwracając się do Cześka powiedział:

— Napij się, to powiem ci najświeższą nowinę!

„Wąsik" uśmiechnął się zjadliwie.

— Oczywiście, że wypiję, ale nic nowego mi nie powiesz, bo słyszałem już tę historię. O tego Sochę ci chodzi, prawda?

Łęski ze zdziwieniem potwierdził.

— Tak, ale skąd wiesz?

— Nie jestem przecież prorokiem, ale jak mogę nie wiedzieć, jeśli cały Wierzbnik tylko o tym gada od wczoraj? No, ale szkoda czasu, wódka stygnie! Nasze zdrowie!

Wypili. Kazio Czarkowski skrzywił się zabawnie i operując tępym nożem porcję smażonej kiełbasy — spytał:

— A cóż to znowu za sensacja? Pan Czesław mówi, że cały Wierzbnik poruszony, a ja nie słyszałem jeszcze o niczym! Krowa się komuś ocieliła?

Wbrew przypuszczeniom Kazia ten niewybredny dowcip nie zyskał aplauzu słuchaczy. „Wąsik" zajął się intensywnie jedzeniem, a Łę[illegible] daleko był w tej chwili [illegible] śmiechu. Twarz miał [illegible] ważną i skupioną. Po-

patrzył uważnie na Czarkowskiego:

— Andrzeja Sochy nie znasz?

Kazio z namysłem pokręcił głową.

— Nie... Chyba nie znam... Co to za jeden?

— Ten który do Marty się zalecał... Jeszcze przed wojną...

— Acha... acha... wiem już...

Teraz przypomniał sobie. Prawda, był taki Socha, syn jakiegoś maszynisty, który pchał się do panny Łęskiej i usiłował nie widzieć różnic, jakie ich dzieliły. Jakiś młodzian z Wierzbnika, który miał odwagę pokrzyżować mu jego plany odnośnie Marty, który miał odwagę zadrzeć tak wysoko głowę, iż nie spostrzegł, że on — Czarkowski — interesuje się córką dr. Łęskiego i to interesuje zupełnie serio, uważając wówczas Martę za doskonałą partię i dążąc do zawarcia z nią małżeństwa. Właściwie to i teraz niewiele się zmieniło, a Marta Łęska — mimo wszystko — jest jeszcze dziewczyną i ponętną i zamożną...

Kazio Czarkowski roześmiał się sarkastycznie.

— Tak, tak! Przypominam już sobie tego Sochę! Nie miałem wprawdzie zaszczytu znać go osobiście, ale wiem, co to za jeden! I cóż on takiego zrobił, że o nim tak głośno?

Łęski rozejrzał się wokół.

Gości przybyło. Osuch wiódł ożywioną rozmowę z jakimś obywatelem w mundurze funkcjonariusza Straży Pożarnej. Z kuchni zmierzał pan Józio niosąc trzy parujące talerze z bigosem. Jego biały ongiś kitel zniknął za drzwiami sąsiedniej salki, z której dobiegał charakterystyczny stukot bil. Bilard był już w ruchu. Dym gęstniał, rósł gwar rozmów. Za oknem powoli szarzało, niebo stawało się popielate, przesnute jakby mgłą.

— Widzisz, — powiedział półgłosem Łęski — on właściwie nic nie zrobił, ale lękam się, że zrobi. Na razie wrócił po prostu z Kanady, gdzie jak się dowiedziałem, pracował w tartakach. Od razu po powrocie, Ministerstwo Lasów Państwowych skierowało go do nas, dając mu stanowisko kierownika technicznego. Jest to...

Nasze zadania gospodarcze

Referat sekretarza ekonomicznego GKW Str. Pracy mgr Józefa Kluczyńskiego, wygłoszony na zjeździe rzemiosła w Malborku

Str. Pracy jako postępowa partia polityczna, w pełni zdaje sobie sprawę, że polityka i gospodarka są w praktyce nierozdzielne. Istnieją razem i działają razem. Stąd też płynął uczciwy wysiłek stronnictwa w kierunku pomnożenia dorobku Polski Ludowej w pierwszym etapie — etapie odbudowy kraju i usuwania zaniedbań Polski przedwrześniowej, — Tak! Współdziałaliśmy, jako stronnictwo, w stwarzaniu warunków dla pełnego rozwoju najbardziej twórczych sił w narodzie. Braliśmy udział w reformach, których celem było to, aby wszyscy ludzie poczuli się pełnymi gospodarzami w swoim kraju. Wysiłek ten, współdziałanie to, realizowaliśmy po przez oddziaływanie polityczne na sferę naszych wpływów — na naszych członków, na rzemieślników, na drobne kupiectwo, na tych wszystkich, którzy w ten czy ów sposób mieli do czynienia z działalnością gospodarczą. Mamy poświęcać więcej uwagi zagadnieniom ekonomicznym kraju, mamy zwiększyć swe wysiłki. Jako naród, jako państwo weszliśmy w nowy historyczny okres gospodarczy w Polsce. Rozpoczęliśmy przed kilku miesiącami realizację 6-letniego planu gospodarczej przebudowy kraju — planu, który ma urzeczywistnić lepsze, szczęśliwsze jutro— ma urzeczywistnić budowę podstaw ustroju o pełnej sprawiedliwości społecznej, podstaw gospodarstwa socjalistycznego. Zwiększymy znacznie nasze wysiłki, wiele czasu poświęcimy problemom gospodarczym, bo jesteśmy niezłomnie przekonani, że wszyscy nasi członkowie wzięli sobie głęboko do serca słowa orędzia noworocznego Prezydenta Bieruta, że, aby uczynić nasze życie lepszym i szczęśliwszym, musimy pracować—ucząc się i uczyć się pracując, po to, aby wziąć udział w realizacji wielkiego programu gospod., społecznego i politycznego, który stawia sobie za cel likwidację wiekowego zacofania iwysunięcia Polski do rzędu przodujących krajów.,

My jesteśmy świadomi tego, że przewodnictwo w realizacji tego wielkiego dzieła jest w rękach klasy robotniczej, że polityczne ujęcie głębokich przemian gospodarczych będzie dziełem awangardy klasy robotniczej —Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Proszę Kolegów! My właśnie dlatego, że jesteśmy świadomi tego, jak to sformułował Główny Komitet Wykonawczy w dniu 16 października 1949 r., nie chcemy i nie będziemy stać z boku od toczącej się bitwy o tę socjalną i gospodarczą przebudowę kraju. Jako część składowa demokratycznego obozu postępu, chcemy w niej wziąć udział przez uczestnictwo w wyścigu pracy, realizującym postępowy rozwój ekonomiczny kraju, na odcinku wyznaczonym nam przez przypadającą nam sferę wpływów i oddziaływania społecznego.

Baza i zadania Stronnictwa

Jakie więc czekają nas zadania u proku 6-letniego planu?

Zadania gospodarcze Str. zarysowują się wyraźnie w świetle następujących przesłanek naszego stanowiska politycznego w dziedzinie materialnego bytu społeczeństwa, naszych postępowych dążeń i potrzeb ekonomicznych Kraju. Założenia te są następujące:

1. idziemy u boku klasy robotniczej w jej marszu ku budowie podstaw ustroju społecznego, w którym nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka. Stajemy zdecydowanie po tej stronie świata, który walczy o sprawiedliwość społeczną i pokój.

2. uznajemy, że polityczne ujmowanie posunięć gospodarczych oznacza rozpatrywanie ich z punktu widzenia interesów i potrzeb klasy robotniczej, mało i średnio-rolnego chłopstwa i inteligencji pracującej, przy kierowniczej roli klasy robotniczej.

3. nasza sfera wpływów obejmuje m. in. grupami społecznymi bazę drobnotowarową miejską, a więc rzemieślnika, drobnego kupca i drobnego przemysłowca.

4. gospodarstwo narodowe Polski jest gospodarką planową.

5. chcemy, aby baza społeczna naszego Stronnictwa włączona była w system gospodarki planowej.

Z powyższych założeń wynika, że zadaniem naszym na odcinku ekonomicznym — zadaniem rzeczowym jest być rzetelnym sojusznikiem klasy robotniczej. Znaczy to działać tak, aby przez odpowiednie ujęcie problematyki drobnotowarowej warstwy miejskiej, znaleźć odpowiednie formy i środki, umożliwiające tym pośrednim żywiołom społecznym pójście po drodze prowadzącej ku socjalizmowi.

Naszym zadaniem w 6-letnim planie przebudowy gospodarczej kraju jest przygotowanie i przeprowadzenie drobnomieszczaństwa ku uspołecznieniu, ku uspołecznionej formie drobno towarowej produkcji i dystrybucji. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że zadanie to jest złożone i trudne ze względu na cały szereg zawikłanych zagadnień technicznych, na narosłe tradycje i procesy psychologiczne, a wreszcie ze względu na niejednorodność społeczną bazy drobnotowarowej miejskiej.

Zadanie to jest złożone, gdyż winno ono być dokonane planowo, gdyż uspołecznienie naszej sfery wpływów musi być synchronizowane z potrzebami gospodarczymi kraju, a więc przeprowadzone powinno być w rozumnie wyznaczonym tempie. Potrzeby gospodarcze nakazują i warunkują tempo, które nie może być zbyt szybkie, jeśli chcemy uniknąć szkodliwych zakłóceń na odcinku produkcji drobnotowarowej i dystrybucji.

Zadanie to jest trudne ze względu na samo środowisko społeczne, tkwiące jedną nogą w kompleksie psychicznym burżuazji, a z drugiej strony— żyjące z poważnego wkładu własnej pracy i czujące swą głęboką więź z interesami wszystkich ludzi pracy.

Wreszcie złożoność społeczna bazy drobnotowarowej miejskiej niewątpliwie komplikuje zakres naszych zadań. Pamiętać musimy stale, że baza ta składa się z dwóch odrębnych grup Z grupy, która dzięki położeniu ekonomicznemu i dużym zasobm kumuluje dość znaczny wachlarz środków materialnych i żyje z wyzysku pracy innych. Z grupy drugiej utrzymującej się z własnej pracy, nie wyzyskującej pracy innych i bardziej podatnej na kierowanie się w swej działalności motywem interesu społecznego.

Z powyższych względów przyjmowanie na swoje barki politycznej reprezentacji grupy drobnotowarowej miejskiej jest bezsprzecznie braniem na siebie dużej odpowiedzialności i trudnego zadania.

Zadanie to chcemy spełnić rzetelnie i jak najlepiej podejmujemy się tego i spełnimy je. Oceniając istnienie i przyszłość grupy drobnotowarowej miejskiej zawsze z punktu widzenia potrzeb społecznych i gospodarczej przydatności, a nie z punktu widzenia egoistycznych interesów indywidualnych, mając jasny i uczciwy program możemy być pewni spełnienia zadania.

Rzemiosło

Bardzo ważną pozycję w grupie drobnotowarowej miejskiej zajmuje rzemiosło i to z racji swojej liczebności, jak i z racji funkcji gospodarczej przez nie pełnionej i jego wartości społecznej.

Rzemiosło przedstawia poważny potencjał gospodarczy i wartościowy ze względu na rodzaj produkcji i jakość pracy rzemieślniczej. Z początkiem 1949 r. istniało w kraju 140 tys. zakładów rzemieślniczych, w których było zatrudnionych około 300 tys. osób. Należy podkreślić fakt, iż w rzemiośle dominującym był mały warsztat, co znalazło wyraz w tym, że na ogólną ilość 140 tys. zakładów blisko 91 tys. zakładów prowadzonych było bez pracowników najemnych, a ponad 40 tys. zakładów posiadało od 2 do 4 pracowników najemnych. Wartość produkcji i usług rzemiosła wyniosła w 1948 r. 135 miliardów zł, według danych Związku Izb Rzemieślniczych.

Jednak właściwe gospodarcze znaczenie rzemiosła dla gospodarki krajowej uwypukla się w całej pełni dopiero w świetle spełnianej przez nie funkcji.

Rzemiosło uzupełnia asortyment produkcji przemysłowej o charakterze niemasowym oraz zaopatruje przemysł w artykuły pomocnicze

—w produkcji wykorzystuje miejscowy surowiec, nie jednolity surowiec odpadkowy,

— produkuje artykuły o charakterze indywidualnym, zależnie od wahań mody, sezonu i smaku konsumenta, a co najważniejsze

— wykonuje w bardzo szerokim zakresie wszelką produkcję usługową.

Uwzględnienie faktu, że większość rzemieślników prowadzi swoje warsztaty przy pomocy członków rodziny, względnie przy małej ilości sił najemnych, nie jest nastawionym kapitalistycznie, że reprezentują umiejętności wysoko wykwalifikowanej pracy daje dopiero właściwą ocenę społeczną rzemiosła.

Biorąc pod uwagę potencjał wytwórczy rzemiosła, charakter produkcji rzemieślniczej, uzupełniający produkcję przemysłową, wartość społeczną rzemiosła postulujemy, że rzemieślnicze procesy produkcyjne winny być w coraz większym zakresie ujmowane w planie gospodarczym. Bezpośrednie zaś ujęcie planem gospodarczym wymaga odpowiedniego zorganizowania warsztatów dostatecznie scentralizowanych. Stąd też na czoło zagadnień rzemieślniczych wysuwa się uspołecznienie produkcji rzemieślniczej. Dopiero uspołeczniona forma zagwarantuje zorganizowanie produkcji bardziej nowocześnie z odpowiednim wyposażeniem technicznym. Uważamy, że proces uspołecznienia rzemiosła powinien się odbywać bez luk w produkcji rzemieślniczej, koniecznym jest zatem, aby odbywał się etapowo i, by w ciągu tego procesu uwzględnione były słuszne potrzeby indywidualnego rzemiosła drobnotowarowego, tak, aby rzemiosło całe wydatnie przyczyniło się do zabezpieczenia wzrastających potrzeb ludności pracującej. Na odcinku rzemiosła kierować się będziemy następującymi wytycznymi:

1. uznajemy potrzebę stopniowego przechodzenia warsztatów i ludzi do sektora uspołecznionego,

2. najwłaściwszą formą uspołecznienia rzemiosła jest spółdzielczość i to spółdzielczość pomocnicza w przejściowym etapie oraz spółdzielczość pracy, jako pełna forma uspołecznienia,

3. Proces uspołecznienia rzemiosła powinien przebiegać w tempie wykluczającym luki w produkcji rzemieślniczej i straty gospodarcze, stąd musi być odpowiednio rozłożony w czasie,

4. Proces uspołecznienia rzemiosła powinien mieć charakter dobrowolny, wynikający z głębokiego przekonania o słuszności i celowości procesu z punktu widzenia społecznego i gospodarczego,

5. indywidualne warsztaty rzemieślnicze w okresie przejściowym winny korzystać z takiej pomocy, aby produkcja rzemieślnicza w sposób właściwy przyczyniła się do wzrastających potrzeb ludności pracującej,

6. stałe i systematyczne przygotowania nowych kadr rzemieślniczych. Program i metoda szkolenia nowych kadr rzemieślniczych powinny być opracowane przez odpowiednie czynniki tak, aby uwzględnione były procesy rozwojowe rzemiosła w planie 6-letnim, a jednocześnie uwzględniały podstawowe cechy produkcji rzemieślniczej, czyli wyszukanie właściwej formy powiązania nauki warsztatowej i szkolnej.,

Wytyczne ustalone na odcinku rzemiosła Stronnictwo zamierza realizować przez uaktywnienie swojej działalności politycznej wśród rzemiosła i to:

a) pogłębianie uświadomienia społecznego w sferach rzemieślniczych Stronnictwa,

b) propagowanie i kultywowanie idei spółdzielczej wszystkimi dostępnymi środkami wśród rzemieślników członków i sympatyków Stronnictwa,

c) zacieśnienie współpracy z Centralą Rzemieślnicza na odcinku organizowania spółdzielni pomocniczych i pracy przez rzemieślników, członków Stronnictwa,

d) współdziałanie przy organizowaniu kursów spółdzielczych dla rzemieślników członków Stronnictwa przez Zakłady Doskonalenia Rzemiosła i Centralę Rzemieślniczą,

e) dążenie, aby polityka surowcowa i fiskalna uwzględniała słuszne potrzeby indywidualnych warsztatów drobnego rzemiosła.

Drobny przemysł

Zagadnieniem drobnego przemysłu nasze Stronnictwo dotąd — poza drobnymi wypadkami, dotyczącymi indywidualnych spraw członków Stronnictwa — nie zajmowało się wcale. Tym czasem drobne przedsiębiorstwa przemysłowe wchodzą w skład bazy drobnomieszczańskiej, a co ważniejsze są one jednym z elementów produkcyjnych kraju. Chcąc współdziałać na naszym odcinku w realizacji 6-letniego planu nie możemy pominąć zasady, że w okresie przebudowy gospodarczej kraju muszą być wykorzystane wszystkie siły produkcyjne stojące do dyspozycji, a więc drobny przemysł prywatny. W tym stanie rzeczy zrozumiałym jest, że Stronnictwo nie może mieć tez programowych, a jedyną wytyczną Rady Naczelnej to stwierdzenie, że zagadnienie drobnego przemysłu nieuspołecznionego powinno być w najbliższym czasie przedyskutowane i na tej podstawie wyprowadzone odpowiednie wytyczne.

Październikowe posiedzenie GKW wychodząc z założenia wykorzystania wszystkich elementów produkcyjnych w okresie przebudowy ustroju gospodarczego, dalej, że w obecnym etapie drobny przemysł prywatny spełnia celowo gospodarcze funkcje:

a) produkcji komplementarnej w stosunku do produkcji uspołecznionej,

b) produkcji opartej na rozproszonym, odpadkowym surowcu,

c) produkcji o nie masowym charakterze zaspokajającej potrzeby lokalne mas pracujących lub uspołecznionej produkcji i...

d) produkcji obejmującej nieduże, specjalne działy, w których scentrali-

(Ciąg dalszy na stronie 4)

RZEMIOSŁO POLSKIE

opowiada się za stopniowym uspołecznieniem warsztatów i deklaruje najaktywniejszy udział w planie 6-letnim

Po wysłuchaniu referatów o aktualnej sytuacji politycznej, o zadaniach gospodarczych Str. Pracy, oraz o roli rzem. w planie 6-letnim, o spółdzielczości rzemieślniczej i po przeprowadzeniu dyskusji zjazd rzemiosła morskiego w Malborku uchwalił przez aklamację nast. rezolucję:

„Rzem. Woj. Gdańskiego legitymuje się pozytywnym wkładem w dzieło odbudowy kraju, zwłaszcza na odcinku odbudowy miast naszego Wybrzeża

Tym niemniej u progu planu 6-letniego stwierdza szereg niedociągnięć i braków.

Nie wszyscy rzemieślniczy zdają sobie sprawę z podstawowych funkcji drobnej wytwórczości w gospodarce planowej Polski Ludowej, polegającej na wykorzystaniu miejscowych surowców i odpadków produkcji dla zaspokojenia lokalnych potrzeb, dla uzupełnienia swoją wytwórczością państwowego przemysłu kluczowego i miejscowego.

Zjazd stwierdza, że te podstawowe zadania drobnej wytwórczości, a rzemieślniczej w szczególności będą spełnione w całej pełni skoro organizacja i technika rzemieślniczej wytwórczości będzie podniesiona na wyższy poziom.

Zjazd widzi właściwy środek prowadzący do gospodarczego podniesienia rzemiosła w unowocześnieniu swej produkcji w ramach spółdzielczości.

Zjazd w całej pełni docenia rolę rzemieślniczej spółdzielczości pomocniczej, widząc w niej właściwą bazę przygotowania rękodzieła do spółdzielczości pracy i przechodzenia indywidualnego rzemiosła do spółdzielni pracy.

Zjazd wyraża przekonanie, że pomocnicza spółdzielczość rzem. znajdzie pełne poparcie czynników rządowych na odcinku organizowania zaopatrzenia rzem. i produkcji nakładczej dla rzemieślnika zatrudnionego w indywidualnym warsztacie pracy. W ten sposób pomocnicza spółdzielczość ułatwi i przyśpieszy proces uspołecznienia gospodarki drobno-towarowej w mieście.

Zjazd stwierdza, że doceniając w całej pełni zasadnicze zadanie spółdzielczości pracy — w zakresie gospodarki drobno-towarowej, zabowiązuje Woj. Radę Rzem. przy Stronnictwie Pracy i wszystkie terenowe komórki rzemieślnicze do propagowania idei spółdzielczości pracy tam wszędzie — gdzie są obiektywne warunki dla jej rozwoju, a zwłaszcza w powiatach gospodarczo zaniedbanych.

Zjazd zobowiązuje wszystkich działaczy rzemieślniczych Str. Pracy z terenu województwa morskiego i innych okręgów do uaktywnienia pracy wychowawczej i ideologicznej na odcinku społeczno-politycznym rzem. i to:

przez stałe nawoływanie rzem. do współdziałania przy realizacji 6-letniego planu gospodarczego poprzez podnoszenie jakości usług i produkcji rzemieślniczej,

przez upowszechnienie w rzemiośle idei współzawodnictwa, zwłaszcza jakościowego i idei racjonalizatorstwa.

Zjazd jest świadomy tego, że idee te mają swoje naturalne warunki rozwojowe w spółdzielczości rzemieślniczej przez systematyczne rozszerzenie idei spółdzielczości rzem. wśród rzemiosła i czynne współdziałanie w zakładaniu pomocniczych spółdzielni rzem. i spółdzielni pracy.

Przez stałą akcję pogłębiania uświadomienia politycznego wśród rzem. spółdzielców.

Zjazd rzem. morskiego wyraża przekonanie, że całe rzemiosło morskie podejmie wszystkie potrzebne wysiłki, aby spełnić jak najlepiej ciążące na nim zadanie gospodarcze w tak ważnym pasie przybrzeżnym, przewidziane w **Planie Sześcioletnim** i uczyni wszystko, aby na jego odcinku plan ten był jak najszybciej wykonany.

MOCARSTWA ZACHODNIE uniemożliwiają demokratyzację Austrii

WIEDEŃ Na posiedzeniu Rady Sojuszneczej do spraw Austrii ropatrzono sprawę uchylenia obowiązującego jeszcze w Austrii ustawodawstwa z okresu hitlerowskiego. W sprawie tej Rada Sojusznicza kilkakrotnie podejmowała już uzgodnione uchwały, zobowiązując rząd austriacki do opracowania nowych, demokratycznych ustaw. Jednakże rząd austriacki nie zastosował się do dyrektyw Rady Sojuszniczej i w chwili obecnej w Austrii wciąż jeszcze obowiązuje około 600 ustaw niemieckich, wydanych za czasów hitlerowskich.

Przedstawiciel radziecki domagał się również rozpatrzenia sprawy denazyfikacji aparatu sądowego i prokuratury w Austrii. Wskazał on, iż rząd austriacki nie wykonał podjętych w tej kwestii decyzji Rady Sojuszniczej. W chwili obecnej w aparacie sądowym i w prokuraturze zatrudnionych jest, niekiedy na wysokich stanowiskach, przeszło 1.700 byłych hitlerowców. Rząd austriacki nie wykonał ani jednego postanowienia Rady Sojuszniczej w sprawie ukarania hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

W tym stanie rzeczy przedstawiciel radziecki zaproponował, aby zażądać od rządu austriackiego sprawozdania o wykonaniu dyrektyw Rady Sojuszniczej, dotyczących wyżej wymienionych spraw.

Zgodnie z utartą już tradcją uniemożliwiania demokratyzacji Austrii przedstawiciele Anglii i USA nie poparli tego wniosku.

Wskutek negatywnego stosunku przedstawicieli państw zachodnich w Radzie Sojuszniczej, nie powzięto decyzji w sprawie zawieszenia dziennika partii ludowej „Tiroler Nachrichten" i organu neofaszystowskiego związku niezależnych „Die Neue Front", które na swych łamach prowadzą systematycznie propagandę wojenną i faszystowską.

Przedstawiciele państw zachodnich wystąpili otwarcie w obronie tych czasopism.

Przedstawiciele państw zachodnich odrzucili prośbę rządu austriackiego w sprawie rozszerzenia uprawnień i działalności austriackiego departamentu lotnictwa cywilnego, a w szczególności w sprawie przekazania Austrii lotniska Schwachat dla zorganizowania portu lotniczego, który by funkcjonował bez ingerencji ze strony władz okupacyjnych.

Nasze zadania gospodarcze

(Ciąg dalszy ze strony 3)

zowana administracja byłaby nieekonomiczna

ustaliło trzy istotne problemy:

1. sprawę właściwego rozmieszczenia w terenie drobnego przemysłu prywatnego, a więc zagadnienie lokalizacji drobnego przemysłu,

2. właściwą organizację produkcji warsztatów drobno-przemysłowych tak by produkcja ich była ujęta w planie gospodarczym,

3) zagadnienie formy uspołecznienia warsztatów drobnego przemysłu w dalszym etapie.

Wydaje się, skoro uzasadnionym jest w obecnym etapie istnienie drobnego przemysłu prywatnego, to należałoby z tego faktu wyciągnąć wszystkie konsekwencje, a więc powinno się temuż przemysłowi umożliwić pełne wykorzystanie jego zdolności produkcyjnej przez udostępnienie mu surowców i kredytów z jednej strony, rynku zbytu z drugiej strony.

Drobny handel

W obliczu stale wzrastającego zatrudnienia i podnoszenia się realnych płac pracowników oczywistym jest, że rośnie coraz bardziej zapotrzebowanie na towary, zarówno co do ilości jak i co do jakości. Równolegle do tego narasta znaczenie funkcji dystrybucyjnej. Ma ona nie mniejszą rolę od innych działów życia gospodarczego w gospodarce planowej. W detalicznej dystrybucji obok sieci uspołecznionej, mamy w kraju ponad sto tysięcy placówek opartych na indywidyalnej własności. W miarę postępu gospodarczego rozrastać się będzie sieć uspołecznionego aparatu handlowego. W wyniku tego procesu rozwojowego handel prywatny będzie stopniowo odgrywał coraz mniejszą rolę. Stronnictwo nasze mając w swej sferze wpływów drobne kupiectwo, musi mieć ustalony pogląd i wytyczne w stosunku do roli prywatnego handlu w okresie przebudowy gospodarczej kraju i umacniania podstaw gospodarki sprawiedliwości społecznej.

Wytyczne te ujmujemy w czterech punktach:

1. uznajemy konieczność synchronizacji dwóch procesów, jakimi są z jednej strony narastanie sieci uspołecznionego handlu i zmniejszanie się roli prywatnego handlu w wymianie towarowej. Procesy te powinny przebiegać w taki sposób, aby nie było zakłóceń w zaopatrzeniu mas pracujących,

2. właściwą rolę drobnego kupiectwa widzimy w uzupełnieniu społecznego aparatu handlowego wszędzie tam, gdzie istnieje objektywna potrzeba gospodarcza. Na obecnym etapie gospodarczym widzimy w tej czynności uzupełniającej legitymację społeczną drobnego handlu prywatnego.

3. stwierdzamy konieczność poddania działalności prywatnego handlu jednolitej dyspozycji i kontroli tak, aby jego funkcja uzupełniająca była ujęta ściśle w planach zaopatrzenia. Uważamy, że w wykonaniu zadań przez prywatny handel w ramach planu zaopatrzenia pozytywne czynności mają do wykonania przymusowe organizacje kupieckie,

4. wskutek rozwoju handlu uspołecznionego powstaje do rozwiązania zagadnienie przechodzenia ludzi z handlu prywatnego do innych działów zatrudnienia, a handlu uspołecznionego w szczególności.

Stronnictwo Pracy uznaje rolę gospodarczą drobnego kupiectwa w nowym etapie pod warunkiem, iż kupiectwo uświadomi sobie w całej pełni:

a) że kupiec winien dostosować zarówno asortyment towarowy, jak i ceny do potrzeb i siły nabywczej świata pracy,

b) że kupca obowiązuje zasada świadczenia rzetelnych usług społeczeństwu za godziwą zapłatą,

c) że w momentach zakłóceń rynkowych właściwa postawa kupca może w znacznym stopiu przyczynić się do uspokojenia konsumentów i rozładowania napięć.

Spółdzielczość

Proszę Kolegów! Ustaliliśmy, że w plan 6-letni wchodzimy jako rzetelny sojusznik klasy robotn., że chcemy wziąć i bierzemy udział w wyścigu pracy realizującym postępowy rozwój ekonomiczny kraju na odcinku naszego oddziaływania społecznego. Powiedzieliśmy, że główne zadania widzimy w przygotowaniu i przeprowadzeniu miejskiej grupy towarowej ku uspołecznieniu. Te ustalenia precyzują wyraźnie nasze stanowisko do spółdzielczości, a spółdzielczości rzemieślniczej i spółdzieczości pracy w szczególności. Widzimy w niej skuteczny instrument w wychowaniu ludzi uspołecznionych. Widzimy w niej nie tylko stronę gospodarczą, lecz ważny czynnik w tworzeniu podstaw ustroju sprawiedliwości społecznej.

Uznajemy, że spółdzielczość w swej dzisiejszej formie i oparta na nowych zasadach wychowuje swoich członków nie tylko jako budowniczych gospodarki uspołecznionej, lecz wyrabia i pogłębia właściwy stosunek do tych wszystkich przemian, które budują nam lepsze jutro.

Naszym zadaniem powinno być, aby proces przechodzenia do produkcji uspołecznionej był zsynchronizowany z realizacją planu 6-letniego.

Plan 6-letni

Proszę Kolegów! Weszliśmy w pierwszy rok wielkiego Planu Gospodarczego — Planu Przebudowy Gospodarczej Kraju, Perspektywy, jakie otwiera przed państwem, narodem i każdym obywatelem są ogromne. Musimy wypełnić wielkie i trudne zadania, aby wizja, którą roztacza plan, stała się rzeczywistością. Są one wielkie i trudne nie tylko ze względu na ich zasięg i rozmiary, ale i ze względu na czas, w jakim zostaną wykonane. Nie rozkładamy bowiem tych zadań na dziesiątki lat. Chcemy w sześć lat nie tylko zatrzeć do reszty ślady wojny, nie tylko zlikwidować wielowiekowe zacofanie społeczne i gospodarcze, ale dźwignąć kraj na wysoki poziom gospodarczy i kulturalny i przebudować go na nowym fundamencie ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej.

SPORT

SAŁYGA MISTRZEM KOLARSKIM WARSZAWY.

WARSZAWA (a) Na trasie Anin — Garwolin — Anin, długości 100 km odbyły się zorganizowane przez WOZKol. indywidualne mistrzostwa kolarskie okręgu warszawskiego.

W ostatecznej klasyfikacji 1 miejsce zajął Sałyga (Gwardia) 2:48:07, 2. Królikowski (Kolejarz) 2:58:30, 3. Wójcik (Ogniwo).

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE GWARDII.

BYDGOSZCZ (e) W ub. niedzielę i poniedziałek na kortach przy ul. Zamojskiego odbyły się pierwsze indywidualne bokserskie mistrzostwa Gwardii woj. pomorskiego.

Wyniki finałów były następujące: Wiśniewski (Toruń) przegrał przez k. o. z Zaskwarą (Bydg.). Przybylski (T) wypunktował Osowskiego (Chojn.), Trawiński (T) przegrał z Witczakiem (Chojn.), Albrecht (Włocł.) pokonał Kurzyńskiego (T), Hałas (B) zwyciężył Derkowskiego (T), Sudomir (Włocł.) wygrał przez tko. z Safianem (Brodn.). Zmorzyński (T) znokautował Ziutkowskiego (Brodn.), a Niewczas (T) Królikowskiego (Włocł.)

W ogólnej punktacji zwyciężyła Gwardia Toruń — 19 pkt., drugie miejsce zajęli pięściarze Chojnic i Bydgoszczy — 8 pkt., trzecie Włocławka — 7 pkt. i czwarte Brodnicy — 2 pkt.

Po zawodach wiceprzewodn. zarządu Gwardii p. Nowak udekorował zwycięzców szarfami i wręczył dyplomy.

Legia (Bydg.) — Chojniczanka 4:1 (0:0)

BYDGOSZCZ (e) Spotkanie piłkarskie o mistrzostwo A-klasy między WKS Legia (Bydg.) a Chojniczanką zakończyła się zwycięstwem gospodarzy 4:1.

ZWYCIESTWO GARBARNI W TORUNIU I PORAŻKA W BYDGOSZCZY.

BYDGOSZCZ (e) Krakowska Garbarnia w czasie ub. świąt rozegrała na Pomorzu dwa towarzystkie spotkania piłkarskie. Pierwsze z nich odbyło się w Toruniu, gdzie krakowianie pokonali Kolejarza w stosunku 4:2 (1:0).

Zawody w Bydgoszczy z miejscowym Kolejarzem-Brdą zakończyły się zwycięstwem Brdy 1:0 (1:0). Wynik ten piłkarze Garbarni uważać mogą dla siebie za szczęśliwy.

BOKS

Reprezentacja pięściarska francuskich zw. zawodowych (FSGT) — Kolejarz-Gdańsk 7:9.

FSGT — CRZZ 37:63 (15:23)

WARSZAWA (PAP) W niedzielę 28 bm. w pięknie udekorowanej flagami Polski i Francji sali „Ogniska" odbyło się międzynarodowe spotkanie koszykówki między robotnicza reprezentacją Francji — FSGT i reprezentacją polskich zw. zawodowych — CRZZ, zakończone zwycięstwem CRZZ 63:37 (23:15). Punkty zdobyli dla FSGT: Monclar — 12, Burgnier — 10, Talbot — 5, Goglia — 4, Babbi, Marchionini i Ducher — po 2. Dla CRZZ: Grzechowiak i Kolaśniewski — po 10, Pawlak i Markowski — po 8, Wojtowicz, Mokwiński i Lelonkiewicz — po 5, Fęglerski — 5, Wężyk — 4.

Usprawnienie pracy kas w Centrali PKO

WARSZAWA (a). W celu usprawnienia pracy kas czekowych w gmachu Centrali PKO na I piętrze zainstalowano ostatnio dwa wywołacze świetlne. Zainstalowanie tych automatycznych wywołaczy usprawnia w dużym stopniu pracę personelu i oszczędza znacznie czas interesantów.

Godny podkreślenia jest fakt, że wywołacze wykonał personel techniczny Powszechnej Kasy Oszczędności ze zużytego żelastwa i odpadków, dzięki czemu zaoszczędzono poważne stosunkowo kwoty przy instalacji nowego urządzenia.

NASZ KORESPONDENT ZAGRANICZNY PISZE

Wzrost przestępczości

Skutki szalejącego bezrobocia - Historia z urną - Ciężka walka o byt



Hamburg, w maju.

Kradzieże, włamania i napady rabunkowe — oto tematy nie schodzące z łamów prasy zachodnio - niemieckiej. W Niemczech kradnie się dosłownie wszystko. Kradzieże są plagą miast, masowo urządza się wyprawy złodziejskie na wieś.

Oczywiście kradzieże mają ścisły, i to bardzo ścisły związek z wielkim bezrobociem w Niemczech zachodnich. Im większe jest nasilenie bezrobocia, im więcej ludzi skazanych jest na bezczynnoć, na nędzę, na niedostatek, tym silniej rośnie fala kradzieży i rabunków, tym więcej jest oszustw, tym wyższa przestępczość. A że bezrobocie jest w Niemczech zachodnich katastrofalne, wiadomo dziś każdemu. Wystarczą cyfry oficjalne. Milion bezrobotnych w maju 1949 r. i 1.750.000 bezrobotnych w maju 1950 r. Oczywiście prawdziwe cyfry bezrobotnych są znacznie wyższe. Do cyfry bezrobotnych dochodzi jeszcze półmilionowa armia dorastającej młodzieży, daremnie poszukującej pracy. Nie ma dla niej miejsc ani w fabrykach, ani w biurach, ani w rzemiośle i handlu. I to jest bodaj największą tragedią, nieznaną dzisiaj w ogóle w krajach nie - kapitalistycznych, np. w Polsce.

A na co poluje się w Niemczech zachodnich najbardziej? Na paczki z napisami angielskimi, na paczki amerykańskie. Kradzieże w portach północno - niemieckich i na lotniskach są ostatnio tak masowe, że anglosaskie władze okupacyjne zmuszone były wzmocnić oddziały policyjne dla ochrony przesyłek z Ameryki i Anglii dla żołnierzy wojsk okupacyjnych oraz okupacyjnych urzędników cywilnych. Nie wiele to pomaga. Zgrane są bowiem organizacje amatorów przesyłek amerykańskich. Bezrobotni i robotnicy portowi — ongiś wspólni towarzysze pracy — „pracują" solidarnie. „Dziś ratuję ja ciebie, jutro ty mnie będziesz ratował!" — mawiają i „organizują" paczki amerykańskie, aby żyć!

— To mały procent tego, co „oni' z Niemiec wywożą! — usprawiedliwiają swe kradzieże paczek amerykańskich robotnicy portowi.

Nie zawsze kradzież paczek amerykańskich jest intratna. Zdarzają się i nieprzyjemne „wpadunki", jak ten z urną z prochami pewnej 90-letniej staruszki nowojorskiej. Staruszka, Niemka z pochodzenia, wyraziła w testamencie życzenie, by urnę z jej prochami przesłano do Niemiec i pochowano w grobowcu rodzinnym w jednym z miast nadreńskich. Paczka z urną została skradziona razem z trzema innymi paczkami wkrótce po wylądowaniu samolotu amerykańskiego na lotnisku pod Hamburgiem. Można sobie wyobrazić zdziwienie w domu, gdy zamiast spodziewanych konserw amerykańskich, chociażby koniny, z paczki wydobyto urnę z prochami! Rodzina zmarłej staruszki wyznaczyła wysoką nagrodę dla tego, kto dostarczy jej skradzioną urnę. Można by więc i na urnie z prochami zarobić. Pytanie, czy obecny „właściciel" urny grodę. A może niefortunny złodziej pośpiesznie zniszczył urnę, by zatrzeć ślad po tym niebezpiecznym przedmiocie?

Oczywiście jest to wyjątkowy wypadek. Najczęściej paczki zawierają przedmioty, które można skonsumować lub spieniężyć. I dlatego „wpadunek' z urną nie odstraszy nikogo od wypraw na transporty zaoceaniczne do Niemiec zachodnich.

Anormalne są warunki, w których żyje Niemiec zachodni, i anormalna walka o byt, jaką toczy tutejszy człowiek pracy. Zmieni się to wtedy, gdy każdy robotnik uzyska pracę i zarobek. Ale na to nie ma widoków, dopóki w Niemczech zachodnich rządzić będą ludzie wysługujący się kapitalistom zagranicznym i imperialistom anglosaskim.

Prawda ta staje się z każdym dniem powszechniejsza. (KS).

Rosną szeregi obrońców pokoju na całym świecie

GENEWA (PAP) Jak donoszą z Paryża, w College de France 75 proc. personelu (176 osób) podpisało apel. Znajdują się między nimi światowej sławy uczeni jak Jules Bloch, Beuvenisle, Mandelbrajt, Pierrot, Vellon i inni. Apel sztokholmski znalazł również potężny oddźwięk wśród dziennikarzy francuskich. 365 dziennikarzy i pracowników technicznych w AFP podpisało apel, podobnie jak sekretarz generalny AFP Roussel i szef wydziału niemieckiego Dames. Apel podpisał również redaktor „Monde" Fleviet, dyrektor czasopisma katolickiego „Esprit" Fraisse, jeden redaktor „Combat" oraz dwóch redaktorów „France Soir".

BRAZYLIA. Rady miejskie w Sao Gonzalo, Nova Ignacu i Zatagnaces oraz samorząd stanu Pernambuco wypowiedziały się za zakazem broni atomowej.

KANADA. Synod anglikański w Montrealu wydał odezwę do narodów chrześcijańskich, domagając się zakazu broni atomowej.

SZWAJCARIA. Rady generalne Constantine, Boussens, Bofflens, Pontanezier, Rossens oraz rady miejskiej w Yens i Bullet podpisały apel sztokholmski.

Wielkie uroczystości w Berlinie

(dokończenie ze str. 1)

żegaczom i prowokatorom wojennym.

Wicepremier Ulbricht określił jak następuje główne zadania wszystkich pokojowych sił w Niemczech, a z właszcza młodych bojowników o pokój: 1. Należy pozyskać wszystkich Niemców dla akcji na rzecz zakazu broni atomowej. 2. Należy przekonać wszystkich Niemców o możliwości i konieczności zapobieżenia wojnie. 3. Należy walczyć przeciwko przekształcaniu Niemiec zachodnich w bazę militarną imperializmu anglo - amerykańskiego, a młodzież zachodnio-niemiecka powinna odmówić służby w organizowanych przez Adenauera oddziałach najemników niemieckich. 4. Konieczna jest jak najściślejsza współpraca między siłami pokojowymi w Berlinie i w Niemieckiej Republice Demokratycznej, a siłami pokojowymi w Niemczech Zachodnich.

Po przerwie zabierali głos dalsi delegaci zagraniczni.

Delegat polski, przewodniczący zarządu głównego ZMP Matwin, przekazał zebranym serdeczne pozdrowienia młodzieży Ludowej Polski. Mówca zobrazował olbrzymie wysiłki Warszawy, tętniącej wolą zaleczenia straszliwych ran wojennych.

Wiecie dobrze — powiedział delegat polski — co było w przeszłości: krew i przekleństwa, krzywda i śmierć milionów ludzi, nienawiść i walka śmiertelna. Czy wszystko już zostało dokonane aby to, co było, wymazać z naszej i waszej pamięci? Jeszcze nie. I dużo jeszcze zostało do odrobienia, gdyż w Zachodnich Niemczech władze mają spadkobiercy Hitlera. Aby posuwać się nadal we właściwym kierunku, trzeba ciągle jeszcze pamiętać czym jest faszyzm i do czego są zdolni zbrodniarze wojenni.

Podkreślając wspólne cele, stojące przed młodzieżą polską i demokratyczną młodzieżą Niemiec, mówca zwraca uwagę na wielkie przemiany, które dokonały się w Niemieckiej Republice Demokratycznej, gdzie resztki pokonanego faszyzmu były i są likwidowane z żelazną energią. Dokonano wielkiej pracy, by wyjaśnić najszerszym masom fakt, że granica na Odrze i Nysie jest granicą ostateczną, granicą pokoju.

Nie ulega wątpliwości, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej zrobiono bardzo wiele w tym celu aby warszawscy murarze mogli spokojnie dokonać swego dzieła bez obawy nowych zniszczeń. Dlatego właśnie — oświadcza mówca — przyjaźń młodzieży polskiej i wolnej młodzieży niemieckiej staje się faktem i będzie się rozwijać dla dobra obu narodów, zgodnie z tradycjami polskich i niemieckich rewolucjonistów zgodnie z tradycjami Karola Liebknechta, Róży Luksemburg i Juliana Marchlewskiego. Nasze dzisiejsze przyjacielskie spotkanie — mówił Matwin — nie mogłoby się odbyć bez epokowego wkładu w system stosunków międzynarodowych, dokonanego przez Związek Radziecki. Rozpoczynającą się przyjaźń między młodzieżą polską a wolną młodzieżą niemiecką zawdzięczamy epoce nowych stosunków między narodami, opartych nie na przemocy lecz na sprawiedliwości i trwałym pokoju.

Kongres uchwalił jednomyślnie manifest do młodzieży niemieckiej. Przyjęte zostały również jednomyślnie orędzia do młodzieży demokratycznej Francji i Włoch oraz telegram do Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Wreszcie postanowiono jednomyślnie, że Kongres wyłoni stały komitet młodych bojowników po koju w Niemczech, który raz do roku będzie zwoływał kolejne kongresy.

Zapisy dzieci do przedszkoli

W roku bież. przyjmowanie dzieci do przedszkoli odbywa się na zasadach i w terminach ustalonych przez Ministerstwo Oświaty w porozumieniu z CRZZ.

Wszyscy rodzice i opiekunowie, pragnący umieścić dziecko w przedszkolu w roku szkolnym 1950/51, winni pobrać w przedszkolu, położonym najbliżej swego miejsca zamieszkania formularz karty zgłoszeniowej do 5 czerwca br.

Członkowie związków zaw. składają wypełnione karty zgłoszeniowe w terminie do 6 czerwca br. w radach zakładowych, bądź też w kołach swoich związków zawodowych.

Zmiany w rządzie bułgarskim

SOFIA (PAP) Zgromadzenie Narodowe, na wniosek premiera Czerwenkowa, zatwierdziło jednomyślnie następujące zmiany w składzie rządu bułgarskiego: Włodzimierz Poptomow zostaje zwolniony od obowiązków ministra spraw zagranicznych, pozostając na stanowisku wicepremiera. Ministrem spraw zagranicznych został mianowany doktor Minczo Nejczew. Dotychczasowy minister obrony narodowej — gen. Damianow został zwolniony ze swych obowiązków a na stanowisko ministra obrony narodowej został powołany gen. Piotr Panczewski.

Kalendarzyk

Wtorek, 30 maja 1950 r.
Katolicki: Ferdynanda, Feliksa

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) — tel. 24-29.

Wybitny chopinista w Bydgoszczy

XII koncert Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej przynosi miłośnikom muzyki miłą niespodziankę: jako solistę usłyszymy bowiem — po długim czasie — świetnego pianistę Stanisława Szpinalskiego. Stanisław Szpinalski po parotygodniowym pełnym sukcesów pobycie w Moskwie wystąpi w Bydgoszczy jedyny raz, grając koncert fortepianowy Es-dur Beethovena, ostatni, najwspanialszy z koncertów genialnego twórcy..

Koncert poprowadzi dyr. Edward Bury. Będzie to ostatni w sezonie występ tego utalentowanego dyrygenta.

Koncert odbędzie się w piątek, dn. 2 czerwca br. o godz. 20 w Pomorskim Domu Sztuki.

Dzisiaj posiedzenie MRN

Podaje się do wiadomości, że we wtorek dnia 30 maja br. odbędzie się o godz. 18 plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w sali obrad w Ratuszu.

Nową cukiernię otworzy MHD

Sieć sklepów MHD rozwija się w szybkim tempie i odgrywa coraz większą rolę w zaopatrzeniu ludności Bydgoszczy. W chwili obecnej MHD posiada 11 sklepów spożywczych i 11 sklepów przemysłowych.

W czerwcu zostanie otwarty sklep cukierniczy i 9 sklepów przemysłowych branży: tekstylnej, metalowej, papierniczej, artykułów gospodarstwa domowego, 3 sklepy galanteryjno-pasmanteryjne oraz perfumeria i drogeria. (PAP)

100.000 szczotek fabrykuje Związek Spółdzielni Rzemiosła

Rozwijający się w szybkim tempie Wojewódzki Związek Spółdzielni Rzemieślniczych Pomorza przekroczył już globalny plan półroczny. Ostatnio uruchomione zostały dwa nowe działy: powroźniczy oraz szczotkarski, który otrzymał zlecenie na wyrób 100 tys. szczotek.. W trakcie organizacji znajduje się dział galanterii papierniczej oraz 8 nowych rzemieślniczych spółdzielni pracy.

Założona przed 2 miesiącami wzorowa spółdzielnia szewców i cholewkarzy w Bydgoszczy uruchomiła 3 filie. Dzięki zracjonalizowaniu wykroju uzyskano znaczne oszczędności w zużyciu surowców. (PAP)

Na marginesie zebrań obwodowych

Rozwój sklepów BSS zależy od pracy komitetów

Przed kilku dniami odbyło się ostatnie z 20 zebrań obwodowych członków Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców.

Zebrania obwodowe, które odbywają się corocznie, mają przede wszystkim na celu zorientowanie szerokich mas członków o działalności i wynikach gospodarczych spółdzielni w okresie sprawozdawczym. Na zebraniach przeprowadza się również wybory delegatów na walne zgromadzenie oraz nowych komitetów członkowskich przy sklepach, gospodach i zakładach wytwórczych.

Sprawozdanie zarządu BSS za rok ub. stało pod znakiem samokrytyki, jakkolwiek spółdzielnia może się poszczycić wieloma osiągnięciami: rozbudowana została sieć sklepów, wyszkolono nowe kadry kwalifikowanych pracowników, otwarto szereg gospód ludowych. Jednakże zarząd uznał, że wielu postulatów świata pracy nie zdołał uwzględnić. Szwankowało zaopatrzenie przedmieść, nie zdołano całkowicie wyeliminować tzw. kumoterstwa, nie zawiązano ścisłego kontaktu z członkami. Szereg mankamentów miało miejsce również wewnątrz samej spółdzielni, że wymienimy chociażby sprawę doboru kadr.

Natomiast bardzo dodatni jest — dzięki oszczędnej gospodarce — bilans i rachunek wyników.

Zarząd wychodzi z założenia, iż tylko przez ścisłe współdziałanie z komitetami członkowskimi, jako dołowym organem samorządu członkowskiego, uda się podnieść poziom estetyczny i higieniczny sklepów, wyeliminować aspołeczne jednostki spośród personelu i przeciwdziałać wielu innym mankamentom i niedociągnięciom.

Podczas wszystkich zebrań liczni członkowie wysuwali własne uwagi, obiektywnie omawiając zarówno osiągnięcia jak i usterki w prowadzeniu spółdzielni. Z wypowiedzi członków BSS wynika, że te sklepy, przy których komitety mogą wykazać się konkretną pracą — funkcjonują bez zarzutu.

Dyskutanci szeroko omawiali sprawę udziału komitetów członkowskich w walce ze spekulacją i panikarstwem. Stwierdzono, że aby przeciwdziałać szkodliwemu wykupywaniu towarów, należy pobudzić szerokie rzesze członków do świadomej walki klasowej.

Ważnym momentem podczas wszystkich zebrań było — o czym już pisaliśmy — powstawanie komitetów obrońców pokoju wśród członków BSS. Ten fakt dowodzi, że członkowie spółdzielni w pełni zdają sobie z tego sprawę, że rozbudowa handlu uspołecznionego jest również jedną z form walki o pokój.

Tępienie chwastów należy do naszych obowiązków

Zgodnie z rozporządezniem ob. Wojewody Pomorskiego z dnia 9 maja 1950 r. w sprawie tępienia chwastów i szkodników roślin, Zarząd Miejski — Wydział Administracyjny wzywa wszystkich właścicieli i użytkowników gruntów oraz ogródków działkowych czy też przydomowych do oczyszczania swych pól i roślin z różnego rodzaju chwastów jak ostu, berberysu, ognichy, łopuchy i różnych innych szkodników roślin. Oprócz stałego i normalnego tępienia tych szkodników zarządza się dwa tygodnie powszechnego tępienia chwastów, a mianowicie od 30 maja do 3 czerwca i 7 sierpnia do 12 sierpnia br. W tym czasie muszą być bezwzględnie wyniszczone wszystkie chwasty na polach, ogrodach, łąkach, miedzach, rowach itd.

Nie wykonanie powyższego zarządzenia podlega karze.

Ziemniaki potaniały

Komisja Cennikowa przy prezydencie m. Bydgoszczy zawiadamia, że Departament Cen Ministerstwa Handlu Wewnętrznego obniżył z dniem 25 bm. ceny dla producentów na ziemniaki jadalne, przemysłowe i pastewne — obowiązujące w akcji wiosennego skupu o 100 zł na 100 kg.

NOWY ZARZĄD Pom. Okr. Zw. Kolarskiego

W Bydgoszczy odbyło się walne zebranie delegatów POZK Przewodniczył kol. Woźniak — przewodniczący Związkowej Rady Kultury Fizycznej i przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej. Po sprawozdaniach ustępującego zarządu wywiązała się ożywiona dyskusja na temat braku sprzętu kolarskiego oraz przyznania bieżni na stadionach.

W skład nowego zarządu weszli: jako prezes — Piotr Biedrzycki, I wiceprezes — wakat, II wiceprezes Aleksy Pająkowski, I kap. sport. Józef Dąbrowski, II kap. sport. Marian Ritter, kap. turyst. Bernard Ignatowski, skarbnik Józef Męczyński, gospodarz — Kazimierz Kędzierski, sekretarz — Walerian Wesołowski, zastępca sekretarza Hieronim Buzalski.

Przedstawicielami okręgu zostali: na Włocławek — Feliks Różański, na Grudziądz — Stefan Janc, na Toruń — Jan Bojanowski. Komisja rewizyjna: Edward Matuszkiewicz, Władysław Radziński, Władysław Bąk. Sąd koleżeński: Franciszek Cybulski, Aleksander Jabłoński, Jan Szpęglewski.

Zebrani uchwalili następuiaca rezolucję:

Delegaci zebrani na walnym zebraniu Pomorsk. Okr. Zw. Kolarskiego w Bydgoszczy przyłączają się do Ogólnopolskiego Komitetu Obrońców Pokoju i przyrzekają, że kolarze Pomorza stać będą wiernie na straży pokoju i podpisują apel sztokholmski.

Będziemy się uczyć pływać

Okres miesięcy letnich czerwiec — sierpień przeznaczony został w planie pracy w zakresie kultury fizycznej na akcję masowej nauki pływania. Woj. pomorskie posiada dość wielką ilość jezior i rzek tak, że w stosunkowo skromnych warunkach w pływalniach otwartych, kąpieliskach, a nawet na ten cel przygotowanych miejscach na wodach stałych i bieżących można z powodzeniem przeprowadzić naukę pływania.

W akcji pływania w 1948 r. Pomorze odniosło wspaniały sukces wyprzedzając inne województwa co do masowego udziału w kursach pływania. Ogólna cyfra uczestników wynosiła wtedy 34.538 w tym 32.624 osoby uzyskały zaświadczenia. Na kursach nauki pływania nauczono pływać 9.632 mężczyzn i 2.263 kobiety.

W akcji tej pierwsze miejsce w współzawodnictwie miast wydzielonych zdobył Inowrocław, z powiatów — Wąbrzeźno.

W roku ub. w akcji pływania wzięło udział ogółem 15.102 osoby w tym 4.774 kobiet. Normy na OSF zdobyło 12.972 uczestników prób, z czego na wieś przypadło 4.833.

Obecnie trwają przygotowania organizacyjne do tegorocznej akcji, która rozpocznie się 1 czerwca.

Co? gdzie? kiedy?

Teatr Ziemi Pomorskiej: Wtorek nieczynny. Środa: Tu mówi Tajmyr (godz. 19.30).

KINA — Pomorzanin: Upiór w Operze. **Polonia:** Legitymacja partyjna. **Wolność:** Ulica złoczyńców. **Orzeł:** Zakochani są sami na świecie. **Gryf:** Klęska szpiega. **Bałtyk:** Przygody Nasreddina. **Bagatela:** Elwira Madigan.

Seanse: Pomorzanin, Gryf, Wolność i Polonia: 16.00, 18.15 i 20.30. Orzeł i Bałtyk: 15:30, 17.45 i 20. Bagatela: 20:15.

WYSTAWY — Pomorski Dom Sztuki Prace Zw. Artystów-Plastyków Okr. Warszawskiego.

DYŻURY APTEK: Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42 i Apteka Przy Placu Teatralnym, Armii Czerwonej 10, tel. 19-62.

Ważne telefony: Kom. MO 25-16. Pog. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna 11-11 Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. — Przyjm. telegr. 05. Zegarynka 06. „Orbis" 22-27. Inf. kolej-11-87.

Program radiowy na bydgoskiej fali

WTOREK 30 MAJA

8.05 Program lokalny dnia, 8.07 Komunikaty. 8.10 Muzyka, 14.15 Melodie kujawskie. 14.40 Pomorski dziennik radiowy. 16.20 Audycja słowno-muzyczna „Dymitr Szostakowicz". 16.50 Fragment powieści Polewoja „Wrócił", 22.15 Pogadanka pt. „Czego się można nauczyć od Sobczykowej". 22.25 Mozart — Koncert fortepianowy d-mol.

Obóz pracy za handel łańcuszkowy

Komisja Specjalna w Warszawie na wniosek Delegatury Komisji Specjalnej w Bydgoszczy skierowała do obozu pracy w Milęcinie na okres 6 miesięcy Franciszkę Major z Kutna (ul. Stalina 28)

Major zakupowała w Łodzi materiały tekstylne po cenach detalicznych i usiłowała sprzedawać je na swoim straganie w Chodczu pow. Włocławek po doliczeniu ponownej marży zarobkowej.

Materiały skonfiskowano na rzecz Skarbu Państwa.

Rozpowszechniajcie IKP

SPORT

GWARDIA (BYDGOSZCZ) — KOLEJARZ (BYDGOSZCZ) 3:0 (1:0) W HOKEJU NA TRAWIE

BYDGOSZCZ (maj) W towarzyskim spotkaniu hokeja na trawie pomiędzy miejscowymi drużynami Gwardii i Kolejarza zwycięstwo odniosła Gwardia 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: Łaba (2) i Nowacki (1). Mecz stał na słabym poziomie, ze względu na zły stan boiska. Obydwa zespoły składają się z młodych zawodników i niewątpliwie przy solidnej pracy nad sobą mogą osiągnąć dobre wyniki w tej pięknej dziedzinie sportu.

Sędziował Lipka. Zainteresowanie małe.

WYSCIG KOLARSKI

BYDGOSZCZ (maj) Miejscowy Kolejarz — Brda zorganizował wyścig kolarski. Na starcie stanęło 16 zawodników. Trasa wynosiła 20 okrążeń małego toru na Stadionie Miejskim (8 km) z czteroma lotnymi finiszami. Bieg wygrał Szmit w czasie 14:8,0 min. z ilością punktów 10 przed Kiedewiczem i Walczakiem.

W dwudziestu minutowym biegu amerykańskim — parami zwycięstwo odniosła para Walczak — Kruzel przed parami Kiedewicz — Rouzenał i Bonk — Maternowski.

SPORT SZKOLNY

BYDGOSZCZ (maj) Uczniowie zrzeszeni w SKS „Handlowiec" przy państwowym Lic. Administracyjno-Handlowym w Bydgoszczy uzyskali na ostatnich igrzyskach sportowych młodzieży szkół zawodowych szereg dobrych wyników otrzymując tym samym dyplomy i nagrody przechodnie.

Nagrody te i dyplomy zwycięzcy wręczyli wobec zebranej młodzieży całej szkoły dyrektorowi, zdając tym samym sprawozdanie ze swych osiągnięć na polu sportu szkolnego. Dyrektor Witek podziękował młodzieży za godne reprezentowanie szkoły na zawodach i zapewnił ją, że będzie miała dalszą należytą opiekę tak ze strony nauczycieli WF jak i dyrekcji.

Odtąd dyplomy i nagrody będą przyozdabiały świetlicę szkolną a młodzież będzie je broniła na przyszłych zawodach.

W drugiej części uroczystości młodzież wysłuchała referatu na temat walki o pokój i postanowiła wzmóc akcję zbierania podpisów pod apelem pokoju.

Młodzież przez wytężoną pracę w szkole i w sporcie walczy o pokój.

SMUKAŁA (maj) Uczniowie V Państw. Szk. Og. w ramach łączności miasta ze wsią rozegrali towarzyskie zawody lekkoatletyczne oraz mecz: siatkówki, koszykówki i piłki nożnej z uczniami Lic. Energetycznego w Smukale.

Wyniki lekkoatletyczne: 100 m. Walentynowicz (V Państw.) 12,4 sek., skok w dal Walentynowicz (V Państw.) 5,60 m, skok wzwyż Merda (V Państw.) 1,55 m, dysk Brett (Lic. Energ.) 41,70 m, kula Grabowski (Lic. Energ.) 11,84 m.

W meczu piłki nożnej zwycięstwo odniosło Lic. Energ. 3:2 (3:1) oraz w koszykówce 31:19 (12:10) i w siatkówce 2:1 (13:15. 17:15, 15:8).

W ogólnej punktacji zwycięstwo odniosło Lic. Energetyczne 96 punkt. bijąc V Państwowe, które uzyskało 66 pkt.

Zawody śledziła z wielkim zainteresowaniem młodzież szkolna i licznie zebrana publiczność.

OTWARCIE SEZONU PŁYWACKIEGO

BYDGOSZCZ (maj) Na pływalni wojskowej odbyło się otwarcie sezonu pływackiego pod hasłem wzmożonej walki o pokój.

W rozegranych międzyklubowych zawodach pływackich udział wzięły drużyny: Spójnia (Grudziądz), Stal (Nakło), Kolejarz (Bydgoszcz) i Gwardia (Bydgoszcz). Startowało 44 zawodników i zawodniczek.

Wyniki, konkurencje męskie: 100 m st. dowolny — 1. Krieze (Kol.) 1:11,5 min., 2. Kotecki (Spójnia) 1:17, 9 min., 100 m. styl klasyczny A — 1. Przybysz (Kolejarz 1:34,4, 2. Fall (Spójnia) 1:34,5 min., 100 m klasyczny B 1. Mróz (Kolejarz) 1:27,8 min. 2. Fall (Spójnia) 1:30,8 min., 100 m grzbietowy — 1. Mróz (Kolejzarz) 1:35,0 min., 2. Olkowski (Kol.) 1:43,4 min. Sztafeta 5×50 m 1. Kolejarz (Bydg.) 2:47,7 min., 2. Spójnia (Gr.) 2:48,4 min.

Konkurencje żeńskie — 100 m styl klasyczny A 1. Maternowska (Kol.) 1:38,1 min., 2. Gwiazdowska (Spójni) 1:48,2 min., 100 m styl grzbietowy 1. Mrozówna (Kol.) 1:49,8 min., 2. Maternowska (Kol.) 1:58,0.

Zainteresowanie zawodami słabe. Organizacja dobra.

TURNIEJ PIŁKARSKI JUNIORÓW

BYDGOSZCZ (maj) W błyskawicznym turnieju piłkarskim juniorów udział wzięły trzy miejscowe drużyny Kolejarz, Spójnia, Stal.

Wyniki spotkań: Stal — Spójnia 0:0, Kolejarz — Stal 3:0, (1:0), Kolejarz — Spójnia — 2:1 (1:0).

W ogólnej punktacji 1 miejsce zajął Kolejarz 4 punkty przed Spójnią i Stalą po jednym pkt. Spotkania stały na przeciętnym poziomie.

V. OGÓLNOPOLSKI SPŁYW KAJAKOWY ZAKOŃCZONY.

BYDGSZCZ (w) Na przystani „Pocztowca" zakończony został wczoraj w godzinach wieczornych V ogólnopolski spływ kajakowy z jezior Charzykowskich do Bydgoszczy. W spływie wzięło udział 150 osad. W ramach okolicznościowej uroczystości, kończącej spływ rozdane zostały poszczególnym zespołom nagrody.

I nagrodę, ufundowaną przez prezydenta Bydgoszczy za najliczniejszy zespół otrzymała bydgoska „Unia".

I nagroda, ufundowana przez Polski Zw. Kajakowy Okr. Pomorski, za najbardziej zdyscyplinowany zespół przypadła „Ogniwu".

I nagrodę, ufundowaną przez ORZZ — Radę Kultury Fizycznej i Sportu, za najlepiej wyekwipowany zespół otrzymał „Związkowiec".

Reportaż naszego specjalnego wysłannika ze spływa zamieścimy w najbliższych dniach.

Nasze recenzje

Satyra i piosenka

Chociaż się jeszcze właściwy sezon ogórkowy nie zaczął, mieliśmy ostatniej niedzieli jedną z nieomylnych jego zapowiedzi, a mianowicie przyjazd artystów z Warszawy. Co roku bowiem, gdy tylko w porze dojrzewania ogórków zaczną się ludziom dawać we znaki pierwsze upały, wyruszają ze stolicy na prowincję doraźnie zebrane ekipy więcej czy mniej głośnych artystów na „gościnne występy" wiedząc, że w taki czas sezonowej posuchy, także posuchy w życiu kulturalnym, mogą liczyć na powodzenie u spragnionych rozrywki i wrażeń artystycznych mieszkańców naszych miast i miasteczek. Dobrze, że Biuro Koncertowe „Artos" oprócz organizacji koncertów solistów wzięło ostatnio w swoją opiekę także i ten typ imprez rozrywkowych, bo daje to gwarancję, że nie zejdą one z poziomu artystycznego, jak to się dawniej niejednokrotnie przytrafiało.

Tak i niedzielna impreza, poświęcona muzie lżejszego autoramentu, bo dzisiejszej satyrze i lekkiej piosence, była w dobrym guście i podana ze smakiem artystycznym. Można było od razu tego się spodziewać, gdyż jako wykonawców programu afisz wymieniał takie nazwiska, jak Stefanię Grodzieńską, Janusza Minkiewicza, Fogga i Wiecha, a jako akompaniatora pianistę Białoskórskiego. Któż bowiem nie zna ich z „Przekroju" czy z felietonów naszych czasopism, z Polskiego Radia czy z płyt gramofonowych. Dobrze więc jeszcze ich ujrzeć na estradzie i usłyszeć ich „żywy" głos, nawet gdy wystąpią, jak ostatnio, z repertuarem na ogół już znanym i niejednokrotnie, także i tu w Bydgoszczy, produkowanym. „Znamy to, znamy" — „więc posłuchajcie" jakby powiedział Jowialski. Wymienieni pisarze zresztą utwory swe przeważnie odczytywali, co się autorom zwykle wybacza, choć jednak przyznajemy, że utwór oddany w żywej, bezpośredniej recytacji zwłaszcza dobrych deklamatorów czy aktorów (a do nich z tej czwórki należy tylko Grodzieńska) zyskuje jeszcze niemało na wartości. W tym też wypadku prawdopodobnie humor i dowcip, który nam podano w formie bardzo prostej, dyskretnej, jakby tonem ściszonym, nabrałby jeszcze żywszych rumieńców, miałby charakter bardziej żywiołowy.

Nie znaczy to jednak wcale, by celem wyłącznym wykonywanych utworów miał być tylko niefrasobliwy żart i pusta zabawa, bo kryły się tam też gęste i ostre ciosy, wymierzone w ujemne objawy dzisiejszego życia publicznego i prywatnego, w owe przerosty i niedomogi biurokracji, Ubezpieczalni Społecznej, kolejkomanię, ponuractwo, małe niedole życia małżeńskiego itd.

Taki więc program dobrze ułożony, związany z chwilą dzisiejszą, nie przeładowany, urozmaicony, bo składający się z piosenek sentymentalnych i frasobliwych niezawodnego Fogga, z satyr, humoresek, skeczów, scenek komediowych, dalej dobór artystów, wysprzedana sala, gorące oklaski — wszystko to świadczyło, że inauguracja sezonu ogórkowego w Bydgoszczy zaczęła się pod dobrymi auspicjami. Oby i następne imprezy szły po tej samej linii. Quod felix, faustum, fortunatumque sit!

MARIAN PIĄTKIEWICZ

SPORT

Gromkie oklaski powitały sportowców polskich

niosących biało-czerwoną flagę

Adamczyk zwyciężył w Berlinie

BERLIN (a) Wielkie Święto Sportowe i I zawody, w ramach zlotu FDJ, rozpoczęły się w sobotę na nowowybudowanym stadionie im. Waltera Ulbrychta, przy licznym udziale sportowców Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowych oraz Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Rozpoczęcie zawodów poprzedziło przemówienie min. pracy i zdrowia publicznegi NRD — Steidla, który powitał sportowców zagranicznych, chęć zacieśnienia przyjacielskich stosunków z narodami państw demokracji sportowców radzieckich, polskich, węgierskich i CSR.

Gdy w czerwonych, treningowych dresach wkroczyło na stadion 5 sportowców polskich, niosących biało—czerwoną flagę — powitały ich gromkie oklaski.

Zawody rozpoczęły się konkurencjami lekkoatletycznymi. W skoku w dal zwyciężył Adamczyk (Polska), uzyskując wynik 7,10 m., przed Heinem (NRD — 6,86 m. i Schumanem (NRD) —6,85 m.

Najgroźniejszym konkurentem Stawczyka w biegu na 200 m. był Sucharow (ZSRR), któremu uległ Stawczyk, zajmując II miejsce. 1) Sucharew — 21,9 sek. 2) Sławczyk —27,7 sek. 3) Cichon (NRD) —23,1 sek.

W biegu na 400 m. Mach (Polska) miał za przeciwników zawodników radzieckich — Komarowa, Litujewa i Czechosłowaka — Pobiebrada. Po zaciętej walce zwyciężył Komarow — 49,8 sek., przed Litujewem — 49,9 sek. i Machem — 50,0.

W konkurencji kobiet w biegu na 200 m. zwyciężyła Węgierka Lochasz — 26,9 sek., przed Morachową (CSR) — 27,0 sek. i Cieślikówną (Polska) — 27,4 sek.

Po zakończeniu konkurencji na maszty, stojące po środku stadionu, wciągnięto flagi państw, których zawodnicy odnieśli zwycięstwa. Odegrano również hymny narodowe. Wśród oklasków 40 tys. widzów, Adamczyk otrzymał z rąk sekretarza Niemieckiego Komitetu Sportowego bukiet kwiatów i aparat fotograficzny, jako nagrodę.

Pod tytułem „Asy Polski Ludowej pozdrawiają naszych czytelników" — „Neues Deutschland" zamieszcza fotografię 2 czołowych sportowców polskich, którzy przybyli na zlot — Adamczyka i Stawczyka. Redakcja zamieściła napisane po polsku przez Adamczyka i Stawczyka oraz przetłumaczone na język niemiecki pozdrowienia obu polskich sportowców dla swych czytelników.

„Cieszymy się — napisali Stawczyk i Adamczyk — że, występując w ramach zlotu związku wolnej młodzieży niemieckiej, możemy zamanifestować wraz z postępowymi sportowcami NRD niezłomną wolę walki o pokój".

Reprezentacja bokserska FSGT



Do Polski przybyła reprezentacja bokserska francuskich związkowców zawodowych (FSGT). Gości powitali na lotnisku przedstawiciel ORZZ i Polskiego Zw. Bokserskiego.

Na zdjęciu: Pięściarze FSGT na lotnisku warszawskim.

Doskonałe wyniki

lekkoatletów radzieckich

MOSKWA (a). Lekkoatleci radzieccy rozpoczęli tegoroczny sezon poważnymi sukcesami. Już na początku sezonu poprawiono kilka rekordów Związku Radzieckiego, a w jednej konkurencji uzyskano wynik lepszy od dotychczasowego rekordu światowego I tak:

2 rekordy ZSRR ustanowiła ostatnio znaną lekkoatletka moskiewska — Czudina, która w skoku w dal uzyskała 5,93 m. i w skoku wzwyż 1,60 m. W skoku w dal dla dziewcząt doskonały wynik uzyskała Bogdanowa, poprawiając o 7 cm. — wynikiem 5,87 m. ustanowiony 5 lat temu rekord juniorek radzieckich. W chodzie na 5 mil Popkow (Baku uzyskał czas 35:32,8, o 0,2 sek. lepszy od oficjalnego rekordu światowego.

Nowe rekordy ZSRR ustanowili również ostatnio juniorzy radzieccy: w rzucie oszczepem np. 16—letni Walmann z Tallina w ciągu tygodnia 2—krotnie poprawiał rekord Związku Radzieckiego. Najlepszy jego wynik — 61,54 m. przewyższa o ponad 5 m. poprzedni rekord. O 5 cm. poprawił rekord juniorów ZSRR w skoku wdal 17—letni Andriuszczenko (Rostow), uzyskując w tej konkurencji odległość 6,94 m.

Uzyskanie takich wyników na początku sezonu świadczy o doskonałym przygotowaniu zawodników radzieckich. Wyniki te są rezultatem stałej pracy nad podniesieniem poziomu sportu radzieckiego, który w lekkoatletyce, podobnie jak i w innych dziedzinach, zajmuje czołowe miejsce na świecie.

Delegaci radzieccy i francuscy

na zjeździe ZS Kolejarz

WARSZAWA (a). W czasie obrad I Krajowego Zjazdu ZS Kolejarz, na salę przybyła witana rzęsistymi oklaskami, ekipa pięściarzy-robotników, członków Francuskiej Federacji Sportowej Związków Zawodowych. Gości powitał, prowadzący obrady, członek Zarządu Głównego ZZK — Drozdowski, zapraszając do Prezydium kierownika drużyny — red. Rousseau.

Red. Rousseau witając zebranych, stwierdził, że klasa robotnicza Francji z uwagą śledzi osiągnięcia polskiej klasy robotniczej. Sportowcy FSGT, którzy poprzednio byli w Polsce, przywieźli jak najlepsze wrażenia o sporcie polskim, który służy całemu społeczeństwu.

Red. Rousseau zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, która pokrzyżuje plany podżegaczy wojennych.

Jeszcze nie umilkły oklaski i okrzyki na cześć klasy pracującej Francji, Komunistycznenj Partii Francji i jej przywódcy — Thorez'a, gdy na salę obrad weszli delegaci radzieckich związków zawodowych. Wszyscy uczestnicy Zjazdu wstają, witając gości spontanicznymi oklaskami.

Przewodniczący Kawrianin w imieniu Związku Zawodowego Kolejarzy Radzieckich przekazał braterskie pozdrowienia dla pierwszego Zjazdu ZS Kolejarz.

Przemówienie delegata radzieckiego przyjęte zostało przez uczestników Zjazdu entuzjastycznie. Zebrani skandują: „Stalin — Bierut — Trorez", po czym odśpiewano „Międzynarodówkę".

Rada Główna Zrzeszenia Sportowego Kolejarz wybrana została w następującym składzie: przewodniczący — ppłk. Malczewski. I wiceprzewodniczący Skoczylas, II wiceprzewodniczący — Rybiński, sekretarz — Eberhardt, członkowie prezydium — Banasik, Waszczuk i Skotnicka.

Olbrzymie zainteresowanie meczem piłkarskim Polska-Węgry

WARSZAWA (a). Olbrzymie zainteresowanie międzynarodowym spotkaniem piłkarskim Węgry — Polska i duża ilość zgłoszeń na bilety, na miejsca siedzące, spowodowały, że zarząd PZPN nie jest w stanie uwzględnić wszystkich zapotrzebowań. Ilość miejsc siedzących na stadionie W. P. wynosi 7,300, tymczasem ilość zgłoszeń, jakie do tej chwili napłynęły do PZPN, przekroczyła już 45 tys. W związku z tym zarząd PZPN przydzielił bilety na miejsca siedzące jedynie centralnym organizacjom społecznym i sportowym.

Bilety na miejsca stojące — po zł. 200 — będą sprzedawane od środy, 31 bm.

Zenit i Dynamo na czele tabeli

MOSKWA (a) W sobotę w Moskwie odbyły się dwa spotkania piłkarskie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo ZSRR.

W pierwszym meczu Spartak (Moskwa) spotkał się z drużyną leningradzkiego Zenitu. Zawody te zakończyły się wynikiem remisowym 0:0.

Drugi mecz, między Daugawa (Ryga) i Dynamo (Tbilisi), zakończył się również wynikiem remisowym 1:1.

Dwa te nierozstrzygnięte spotkania wniosły zmiany w tabeli. Obecnie na czele znajdują się Zenit (Leningrad) i Dynamo (Tbilisi), mające po 13 pkt., przed Skrzydłami Sowietów (Kujbyszew) — 12 pkt. i Spartakiem (Moskwa) — również 12 pkt.

RADIO

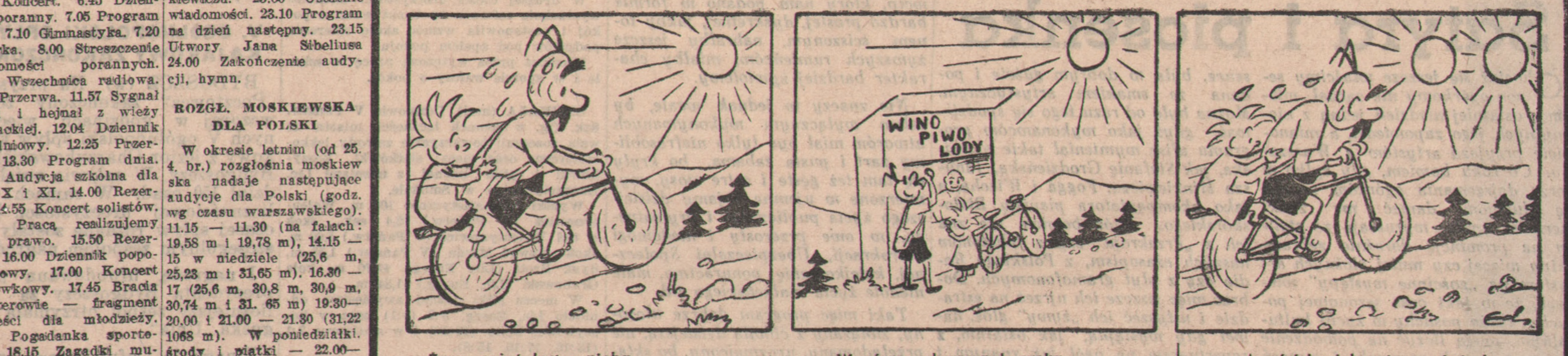
PROGRAM RADIOWY NA SRODĘ 31 MAJA 1950

5.10 Początek audycji. — 5.13 Sygnał czasu. 5.15 streszczenie wiad. porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.15 Wszechnica radiowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.30 Program dnia. 13.35 Audycja szkolna dla klas X i XI. 14.00 Rezerwa. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Pracą realizujemy nowe prawo. 15.50 Rezerwa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Bracia bohaterowie — fragment powieści dla młodzieży. 18.05 Pogadanka sportowa. 18.15 Zagadki muzyczne. 18.40 Wszechnica radiowa. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert krakowskiej orkiestry i chóru PR. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Hindemith — Sonata na skrzypce i fortepian. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Olgi Illiwickiej. 21.30 Rezerwa. 22.00 Opowieść o A. Mickiewiczu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Utwory Jana Sibeliusa 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

ROZGŁ. MOSKIEWSKA DLA POLSKI

W okresie letnim (od 25. 4. br.) rozgłośnia moskiewska nadaje następujące audycje dla Polski (godz. wg czasu warszawskiego). 11.15 — 11.30 (na falach: 19,58 m i 19,78 m), 14.15 — 15 w niedziele (25,6 m, 25,23 m i 31,65 m). 16.30 — 17 (25,6 m, 30,8 m, 30,9 m, 30,74 m i 31. 65 m) 19.30—20.00 i 21.00 — 21.30 (31,22 1068 m). W poniedziałki, środy i piątki — 22.00—m oraz na falach dług. 22.30 koncert na falach: 25,21 m, 30,74 m, 30,96 m i na falach dł. 1068 m).

FURDYGA I SYN



Żywy ogień leci z nieba,
Z czoła spływa pot kroplami,
A tu w górę jechać trzeba
I poruszać wciąż nogami..

W górze odpoczynek czeka,
Kiosk z wszelkimi specjałami:
Winko tu ochłodzi człeka
Lub uraczysz się lodami!

A wśród wielu win na świecie,
Maślacz chłodzi znakomiecie,
Lecz gdy go nadużyjecie,
To... dwa słońca zobaczyciel

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. — Maksymalna ilość 30 słów Ogłoszenia milimetr.: w tekście 360 zł, za tekstem 150 zł, nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w osob. rubr. 1000 zł za 1 wiersz 2 łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E — 1 — 20079